Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 261. — ROK XLII.
WTOREK
24 WRZEŚNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

„Plotka“ polityczna i jej podłoże.

Prasa zapowiada bliskie podobno zmiany w rządzie, czy też nawet zmianę całego rządu. Niektóre z dzienników idą tak daleko, że wróżą zupełny odwrót sanacji od dotychczasowych metod rządzenia, a to w dziedzinie administracji i życia gospodarczego Naogół jednak wiadomości w tej sprawie są skąpe, a zapowiedzi ostrożne. Nic dziwnego! Nie są to tematy bezpieczne... Tem większe pole do popisu ma „plotka“ polityczna. Kursuje w społeczeństwie tyle i tak fantastycznych pogłosek, anegdot i „pewnych“ informacyj na temat najbliższych zmian, jak jeszcze chyba nigdy dotąd. Szczególnemi zaś sympatjami darzy „plotka“ polityczna naczelne osobistości w państwie lub znane ogólnie, wpływowe, jednostki. Mówi się i plotkuje bez końca na temat tego, co się dzieje „za kulisami“ i na temat przygotowywanych rzekomo zmian.

To oczywiście musi wywierać wpływ na opinję. Pewnym kołom opozycji pozwala snuć fantastyczne marzenia o jakichś nadzwyczajnych zmianach, obóz rządowy zaś rozprzęga wywołując w nim uczucie niepewności, lęku o przyszłość, o kawałek chleba i t. p.

O INTERWENCJĘ RZĄDU. — Nic też dziwnego, że „Kurjer Wileński“ przerażony skutkami „plotki politycznej“, nawołuje odpowiedzialne w państwie czynniki do wyjaśnienia sytuacji.

„Nie chodzi nam — pisze p. Okulicz w naczelnym artykule — o oznajmienie z góry, czy Rząd rzeczywiście ustąpi. i jakie w nim zajdą zmiany. Taka jawność byłaby nawet niemożliwa. Istnieje natomiast wyraźna potrzeba, by w sferze zagadnień wewnętrznych i polityki gospodarczej wyrażone zostało conajrychlej mocne stanowisko miarodajnych czynników państwowych. Tu plotkarstwo poczynić może największe spustoszenia i należałoby zapobiec dającej już się zauważyć dezorjentacji społeczeństwa w tej najbliższej mu życiowo dziedzinie“.

Rzeczą rządu, do którego p. Okulicz apeluje, będzie spełnienie lub niespełnienie tego życzenia. Nie o to nam chodzi... Nas interesuje sprawa, na jakiem tle wyrasta „plotka“ polityczna, — czyli, dlaczego ludność tyle „plotkuje“ na temat zmian w rządzie, w polityce wewnętrznej i gospodarczej?

Zajmijmy się na razie polityką „wewnętrzną“. Ta dziedzina jest najważniejsza. Codziennie stykają się masy „rządzonych“ z „rządzącymi“. Codziennie padają rozstrzygnięcia i jeśli sprawiedliwe, to z nich tworzy się dobry stosunek wzajemności tych dwóch czynników. — jeśli niesprawiedliwe, to powstaje antagonizm, konflikt: z jednej strony poczucie krzywdy, które rozgorycza, a z drugiej niechęć, która „rządzących“ popychać może do nowych niesprawiedliwości.

LEGENDA TURECKA. — Z jednym z meczetów w Konstantynopolu wiąże się piękna legenda...

Było to nazajutrz po zdobyciu Konstantynopola przez Mahometa II. w 1453 roku. Sułtan postanowił wznieść meczet, któryby zaćmił wspaniałość Hagji Sofji. Grek jednak, któremu powierzył budowę meczetu, w toku budowy zmienił plan w ten sposób, by meczet ustępował chrześcijańskiej świątyni co do wspaniałości. — Sułtan wpadł w gniew i w przystępie wściekłości odrąbał Grekowi obydwie ręce.

Grek oskarżył sułtana w sądzie. Sędzia (kadi) wysłuchawszy stron skazał sułtana na zapłacenie Grekowi olbrzymiej sumy pieniędzy. Sułtan wysłuchał wyroku spokojnie i potem oświadczył, że wyrok przyjmuje. Wówczas sędzia padł mu do nóg i wyraził radość z powodu tego objawu poczucia sprawiedliwości u władcy. W trakcie jednak tej wzruszającej sceny stała się rzecz niezwykła. Padyszachowi wypadła z pod szaty monarszej krzywa szabla, a sędziemu z rękawa wymknął się sztylet — Wkrótce wyjaśniło się wszystko... **Sułtan przyszedł na rozprawę z szablą, aby zasiekać sędziego, gdyby wbrew sprawiedliwości wydał wyrok na niekorzyść Greka. Sędzia zaś w tym celu wziął sztylet, by nim zabić sułtana, gdyby sprawiedliwego wyroku nie przyjął.**

„SPRAWIEDLIWOŚĆ ROZDZIELCZA“. Nawet więc w sułtańskiej Turcji było zakorzenione przekonanie, że jest prawo obowiązujące władzę w stosunku do poddanych, i że władzę w stosunku do poddanych ogranicza sprawiedliwość. Oczywiście, wiemy z historji, że Turcja rzadko czyniła zadość temu przekonaniu. Prawdopodobnie też na tem tle powstała przytoczona legenda: może w związku z jakimś rzadkim odruchem szlachetności Mahometa II...

O ileż wyraźniej to poczucie sprawiedliwości występować winno w chrześcijańskich społeczeństwach, — w rządach, które się do chrześcijaństwa przyznają! Rzeczywistość jednak w wielu państwach rządzonych „autorytatywnie“ odbiega od tego prostego — zdawałoby się — prawa. Jest to szkodliwe.

Jeśli co najbardziej burzy obywatela któregoś z państw „autorytatywnie“ rządzonych, to niesprawiedliwość w traktowaniu ludzi, to podział masy obywateli na dwie kategorje: tych, którym się wszystko przebacza lub wszystkich dobrodziejstw dostarczanych przez państwo udziela, i tych, którzy „nigdy nie mają racji“.

Ludziom, którym przypadł w udziale zaszczyt i obowiązek rządzenia państwem lub pewnym jego wycinkiem, stawia się różne wymagania. Żąda się od nich doświadczenia, kultury, znajomości spraw państwa i in. przymiotów. Wszystko to jednak ustępuje na dalszy plan wobec jednego żądania: sprawiedliwości w traktowaniu obywateli.

Etyka katolicka mówi o „sprawiedliwości rozdzielczej“ (institia distributiva) jako obowiązku rządzących państwem. I to pojęcie konkretyzuje, wskazując takie dziedziny życia zbiorowego, jak administracja, polityka podatkowa, wymiar sprawiedliwości w sądzie itp. W tych wszystkich dziedzinach winna się „sprawiedliwość rozdzielcza“ ujawniać przez pełne stosowanie obowiązujących praw bez względu na osoby i ich stosunek do sfer rządzących, — nadto przez sprawiedliwe rozdzielanie ciężarów, czy — odwrotnie — dobrodziejstw wśród mas obywateli.

Tam, gdzie tego niema, rośnie niezadowolenie, a przełomowe momenty stwarzają podłoże sprzyjające rozrostowi „plotki“.

W. Z.

Abisynja przyjęła propozycje „Komitetu Pięciu“.

Genewa. 23 września. (PAT). Delegat Abisynji oświadczył korespondentowi Havasa, iż rząd abisyński przyjmuje propozycje Komitetu Pięciu. Przyjęcie propozycyj następuje w tej samej formie, w jakiej zwrócono się do Abisynji, tj. jako podstawa do rokowań. Proponujemy — dodał delegat — podjęcie dyskusji nad sposobami wprowadzenia w życie projektu Komitetu.

Natomiast Włosi wystąpili z projektem korytarzy jakoteż rozbrojenia Abisynji.

Genewa, 23 września. (PAT). Bar. **Aloisi** odwiedził wczoraj **Madariagę** i udzielił mu **wyjaśnień co do minimum, jakiego żąda Mussolini.** Żadnego dokumentu bar. Aloisi Madariadze **nie doręczył,** ograniczając w ten sposób odpowiedź Włoch do **ustnej interpretacji** wczorajszego komunikatu. Następnie Madariaga poinformował min. **Edena** o wyjaśnieniach bar. Aloisiego. **Komitet Pięciu zbierze się jutro o godz. 10.30 przed południem.** Powrót premjera **Lavala**, którego telegraficznie poinformowano, spodziewany jest jutro o godzinie 8-ej rano, wobec czego **udział jego w Komitecie Pięcu jest zapewniony.**

Co do wyjaśnień udzielonych przez barona Aloisi Madariadze, brak coprawda na razie **ścisłych danych,** ale według informacyj dobrze poinformowanych kół francuskich, mają one być **tak negatywne,** że o żadnym kompromisie nie może być mowy. Wyjaśnienia bar. Aloisiego wywołać miały **w kołach angielskich najgorsze wrażenie** i reakcja angielska spodziewana jest jutro na Komitecie Pięciu **w formie bardzo ostrej.** Minimum żądane przez Mussoliniego obejmować ma przedewszystkiem **trzy zagadnienia:**

1) Mussolini żądać ma ustanowienia **korytarza** przez zachodnią Abisynję. Korytarz, któryby miałby iść na zachód od Addis-Abeby stanowiłby **połączenie Erytrei z włoskiem Somali.** Oznaczałoby to okrążenie większej części Abisynji przez Włochy. Abisynja stałaby się w ten sposób enclawą włoską.

2) Udzielenia **Abisynji dojścia do morza** miałoby się dokonać przez stworzenie **specjalnego korytarza przez terytorjum włoskie,** bądź w Erytrei, bądź we włoskiem Somali. Abisynja miałaby w ten sposób do dyspozycji jeden z portów **włoskich** na jednem z tych terytorjów.

3) Mussolini krytykować ma propozycje Komitetu Pięciu jako **niewystarczające,** ponieważ nie obejmują one wcale **zagadnienia armji.** Mussolini żądać ma dokonania **częściowego rozbrojenia** armji abisyńskiej i pozostawienia pozostałej części tej armji pod kontrolą Włoch.

—:oo:—

Wobec tego „Komitet Pięciu“ stwierdził bezowocność swych dotychczasowych zabiegów.

Sprawa abisyńska wraca do Rady Ligi.

Genewa, 23 września. (PAT). Komitet Pięciu zebrał się **dziś o godz. 10.30 i odbył posiedzenie, które trwało nie całą godzinę.** Dyskusja ujawniła całkowitą **jednomyślność członków Komitetu,** co do tego, iż wyjaśnienia udzielone przez Włochy **nie stanowią podstaw do dalszej akcji pojednawczej.** Komitet postanowił uznać sobotni komunikat włoski oraz wyjaśnienia, złożone wczoraj przez Aloisiego **za oficjalną odpowiedź Włoch i stwierdził, że wobec tego dalsza akcja Komitetu Pięciu niema podstaw.** Komitet postanowił **przekazać sprawę z powrotem Radzie Ligi** i przygotować odpowiednie sprawozdanie. Jutro rano odbędzie się **ostatnie** posiedzenie Komitetu, na którem będzie zatwierdzone sprawozdanie **dla Rady Ligi.** Wszystkie dokumenty Komitetu Pięciu, a więc propozycje jego oraz wyjaśnienia włoskie w raporcie do Rady będą ogłoszone.

Posiedzenie Rady Ligi odbędzie się jutro popołudniu lub w środę rano.

* * *

Genewa. (PAT). Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił następujący

Komitet Pięciu zebrał się dziś rano, by **przyjąć do wiadomości twierdzącą odpowiedź, otrzymaną na swe propozycje od Abisynji,** jak również celem przestudjowania **odpowiedzi Włoch** i towarzyszących tej odpowiedzi uwag. Komitet zdecydował **złożyć Radzie Ligi raport** o całem położeniu na podstawie dokumentów i informacyj, które są w posiadaniu Komitetu.

OŚWIADCZENIE CESARZA.

Paryż (PAT.). Sprawozdawca **„Intransigeanta“** w Addis-Abebie uzyskał **wywiad z cesarzem abisyńskim** Haile Selassie, który oświadczył mu, że gorąco **ocenia wysiłki Ligi Narodów,** mające na celu **pokojowe** rozwiązanie konfliktu. O ile chodzi o propozycje Komitetu Pięciu, cesarz Abisynji oświadczył: „Sądzimy, iż **mogą one posłużyć za podstawę** do przyszłych rokowań“.

Nie spieszno im do wojny.

Warszawa, 23. 9. (Telef.). **Wiadomości, otrzymane w Wiedniu z Palermo dowodzą, że na Sycylji dezercja z szeregów armji włoskiej przybrała olbrzymie rozmiary. W górach sycylijskich ukrywają się liczni dezerterzy. W miejscowości Lusa w prowincji messyńskiej zastrzelony został z ukrycia sekretarz organizacji faszystowskiej i jego pomocnik. Policja dokonała masowych aresztowań i uwięziła około 1.300 osób, w tem wielu dezerterów. W różnych okolicach Sycylji pod wpływem nędzy mnożą się napady i rabunki na wsiach.**

* * *

Neapol. (PAT). Parowiec **„Piemonte“** odpłynął wczoraj do Afryki Wschodniej, wioząc 294 członków milicji faszystowskiej i 3100 żołnierzy.

Nowy Jork. (PAT). **„Herald Tribune“** donosi, że **Włochy nabyły 4 amerykańskie statki handlowe,** jako złom. Są to statki „San Diego“, „San Pedro“, „San Domingo“ i „San Julian“ należące do towarzystwa **Pacific and Atlantic Steamship.** Wkrótce opuszczą one Nowy Jork udając się do Włoch.

Londyn. (PAT). **„Times“** donosi z Bejrutu, że **agenci włoscy zwerbowali w Libanie kilkuset robotników,** którzy wyjechali już wczoraj do Erytrei.

Warszawa, 23. 9. (Telef.). Walne zebranie członków **zrzeszenia emerytów ZUPU, zatwierdziło regulamin kasy pogrzebowej** która zacznie działalność od 1 listopada.

O czem piszą inni?..

Katolicyzm, a „I. K. C.“.

Przed paroma miesiącami spotkał „IKC.“ zaszczyt otrzymania zaproszenia na konferencję „katolickiej prasy“ w Warszawie. Wówczas zapewnił. że jest „pismem katolickiem“. Niedługo jednak trwał ten „katolicki“ kurs w krakowskim dzienniku, redagowanym zresztą w znacznej części przez żydów, lub sympatyków masońskiego „rotaryzmu“. Warszawski „Przegląd Katolicki“ zadał sobie trud wyjawiania z dodatków niedzielnych „I. K. C.“ grzechów. nie tylko przeciw katolicyzmowi. ale nawet religji objawionej. Między innemi „Przegląd Katolicki“ pisze o „I. K. C.“:

„Dzieje biblijne — sumarycznie biorąc, przedstawia jako „mity“ — takie same, jak w księgach różnych „religji“ u różnych ludów znajdujemy... Wreszcie jeden z ostatnich wyczynów egzegezy w stylu „I. K. C.“ W numerach niedzielnych z dnia 26. sierpnia i 2 września b. r. w art. p. t. „Ogień w mowie i micie“ — autor taką genezę przeprowadza: pojęcia „bóg“ (pisze stale z małej litery to słowo):

„W związku z ofiarą cząstki pożywienia bogom — pisze on — chcę tu zwrócić uwagę, że nasza nazwa **bóg**, odpowiadająca staro-perskiemu bága i sanskryckiemu **bhaga** o znaczeniu „dział“, „cząstka“ — naprowadzić nas musi na przypuszczenie, że **nasz bóg — to pierwotnie nic innego, jak tylko ofiara, t. j. cząstka jedzenia**“.

Wreszcie w numerze z dnia 2. września b. roku znajdujemy taką „rewelację“: „Ostatecznie magja ma te same cele, co religja“.

Czytając podobne bluźniercze absurdy, zapytujemy: Co to znaczy? Czyż do tego stopnia Krakowski Kurjer Ilustrowany jest bezideowy — że w jednym i tym samym numerze zamieszcza w duchu katolickim napisany artykuł Ks. dra Tadeusza Kruszyńskiego — a jednocześnie dalej drukuje zalatujące anomalją umysłową bluźnierstwa?“

Konkurencyjne grupy młodych w B.B.

„Legjon Młodych“ zabiega o miejsce przy „żłobie“ w B. B. Mimo znanych wystąpień przez senjorów. Oto, co w tej sprawie pisze lewicowy zresztą „Kurjer Wileński“:

„Sądząc na podstawie „Polskiego Państwa Pracy“, „Legjon Młodych“ podjął po liście senjorów walkę nie o program społeczny, ale walkę **o odzyskanie stanowiska grupy dyspozycyjnej**. Na podstawie organu głównego „L. Mł.“ jest to bardzo oczywiste. Sprawy programowe są na szarym końcu i rzadko. **Gros miejsca zajmują artykuły przepraszające**“.

O tych tendencjach „L. M.“ najlepiej świadczy walka. którą prowadzi w swej prasie ze „Zw. Młodych Narodowców“, grupą p. Drobnika, która się oderwała od Stronnictwa Narodowego:

„Związek młodych narodowców — pisze „Kurjer Wileński“ — jest bezwątpienia najmniej groźną grupą prawicową. P. Horko z L. M. podaje, że organizacja ta liczy **w całej Polsce 300 członków**. Z jakich więc powodów tyle miejsca poświęcać tak drobnej organizacji, zwłaszcza, że na prawicy są inne ugrupowania, o wiele niebezpieczniejsze i silne, jak np. obóz młodej endecji, podlegającej stronnictwu? Dlatego wydaje się, że te obawy i ataki nie są starciem ideologicznem programowem, że **jest to obawa przed konkurentem na stanowisko grupy dyspozycyjnej**. To wszystko nie zdradza dynamizmu ideowego, godnego grupy młodego pokolenia“.

Tak o „L. M.“ pisze do niedawna wierny jego przyjaciel.

Chłop i dwór.

Prof. Rybarski zwraca w „Warszawskim Dzienniku Narodowym“ uwagę na konflikt między dworem. a wsią. który się ujawnił podczas wyborów do Sejmu:

„Chłop — pisze prof. Rybarski — nie głosował do Sejmu. Na wsi głosował przedewszystkiem sołtys, nauczyciel, żyd-karczmarz i bardzo często ziemianin. Ziemianie weszli licznie do Sejmu dzięki głosom żydów z miasteczek i głosom urzędniczym. Między tymi urzędnikami byli sekwestratorzy i komornicy; ktoś złośliwy mógłby powiedzieć, że ci głosowali chętnie na ziemian, by mogli potem przeprowadzić egzekucje na djetach poselskich.

W każdym razie te wybory uwydatniły **wielki rozdźwiek i rozłam między większością dworów w Polsce a masą chłopską**. Ten rozdźwiek przybierał niekiedy bardzo przykrą postać. Niektóre dwory w Wielkopolsce i na Pomorzu zmuszały służbę folwarczną do udziału w głosowaniu, grożąc opornym pozbawieniem pracy. Tem się tłumaczy fakt, że na ziemiach zachodnich także i po wsiach oddano sporo nieważnych głosów“.

Kaden-Bandrowski i Boy-Żeleński.

Warszawski „Teatr Letni“, prowadzony przez „Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej“ wystawił niemoralną głupią farsę francuską p. t. „Kubuś“. Przeciw wystawieniu tej sztuki wystąpił w „Kurjerze Porannym” ktoś podpisany literkami: „b. ż.“. Główny leader T. K. K. T., p. Kaden-Bandrowski, śmiało demaskuje kryptonim i do zdemaskowanego już p. Boya-Żeleńskiego tak w „Gazecie Polskiej“ pisze:

„Proszę napisać swym francuskim przyjaciołom, że sztuka ta tak Pana oburzyła, Pana, Autora „Słówek“, tłumacza literatury francuskiej, tłumacza „Żywotu Pań Swawolnych“, iż napisał Pan z powodu wystawienia tej sztuki, jak następuje: „Jeżeli już koniecznie chodzi o nieczyste źródło dochodów, to już wolałbym cichy dom publiczny, bo ostatecznie dom publiczny pozostaje sprawą prywatną, podczas gdy teatr jest sprawą publiczną“.

Jeżeli pańscy francuscy przyjaciele odpowiedzą, że miał Pan słuszność, idę do obozu koncentracyjnego. Ale jeśli krytycy francuskiej literatury-matki wzruszą nad pańską opinją ramionami. niech mnie Pan jeszcze zostawi na wolności“

P. Boy-Żeleński obrońcą „moralności“. A p. Kaden-Bandrowski — znawcą teatru... Historja z nieprawdopodobnego wydarzenia!

„Bezpartyjną może być tylko krowa“.

Toczy się w Toruniu proces prasowy przeciw „Słowu Pomorskiemu“ (organ Stron. Narodowego), które jest oskarżone o obrazę inspektora p. Skopowskiego. P. inspektor uczuł się dotknięty; gdy „Słowo“ nazwało „bredniami“ jego przemówienie do nauczycieli w Kościerzynie. Z drugiej strony „Słowo“ zgłosiło przeprowadzenie dowodu prawdy. że p. Skopowski m. in. powiedział następujące zdania:

„**bezpartyjną może być tylko krowa**“, — „człowieka bezpartyjnego można nazwać z rosyjska „swołocz“, — „dążeniem naszem jest tworzenie raju na ziemi“, — „może jeszcze kiedyś dojdzie do tego, że niektórzy burżuje będą wyrżnięci“.

Realność ugody polsko-ukraińskiej.

Sprawa współżycia i współpracy dwu narodów. zamieszkujących kresy południowo-wschodnie jest sprawą ważną, tak ze względu na dobro całego państwa. jakoteż i na dobro samych kresów. **Każda zatem próba nawiązania tego współżycia musi być przez ludzi zdrowo myślących dobrze widziana.** Ale, im rzecz jest konieczniejszą i zagadnienie bardziej drażliwe. tem więcej też trzeba **rozwagi i wszechstronnego opracowania**, by dzieło rozpoczęte doszło do skutku, nie sprowadzając swem nieudaniem się szkodliwego tylko rozczarowania.

Te wytyczne trzeba mieć na uwadze, rozpatrując nową próbę ugody polsko-ukraińskiej, podjętą przez Rząd.

Do ugody potrzeba przedewszystkiem, by obaj kontrahenci byli dobrej woli i by ci, którzy ją zawierają, byli naprawdę przedstawicielami stron interesowanych. Zacznijmy nasze rozważania od drugiego punktu.

Ugoda, aby miała wartość realną i była trwałą, musi być zawarta **między narodem polskim a narodem ruskim** (powiedzmy nawet ukraińskim), boć przecież chodzi tu o zmianę nastrojów w psychice tych narodów i o ułożenie warunków współżycia i współpracy między niemi. **Zawrzeć więc ją może tylko rzeczywiste przedstawicielstwo** Polaków kresowych z przedstawicielstwem Ukraińców małopolskich. Rząd zaś przy takich układach spełniać winien rolę pośrednika, arbitra, sankcjonarjusza. Tymczasem u nas Rząd wziął na siebie rolę strony układającej się, nie pytając się nawet społeczeństwa kresowego o zdanie.

Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa po stronie przeciwnej, bo tam przedstawicielstwo **jednej partji** występuje jako przedstawicielstwo całego narodu. Poza nawiasem zostawiono nietylko starorusinów, ale nawet duże odłamy społeczeństwa ukraińskiego (lewicę i nacjonalistyczną prawicę).

Ugoda zatem zawarta między rządem a jedną partją społeczeństwa ukraińskiego nie może nosić miana ugody polsko-ukraińskiej i — zdaje się — nie wyda w praktyce spodziewanych wyników.

A teraz druga kwestja: czy po obu stronach jest dobra wola i czy obie strony pragną jednego i tego samego.

Przypuszczamy, że Rząd polski chce dać Ukraińcom **pełną swobodę rozwoju kulturalno-narodowego i gospodarczego** za cenę **bezwzględnej lojalności Ukraińców dla Państwa polskiego** i wyrzeczenie się myśli o irredencie. Tymczasem „Diło“ ogłasza swojemu społeczeństwu, że ugoda miałaby za zadanie **stworzyć w granicach Państwa Polskiego ukraiński Piemont** nietylko w dziedzinie kulturalnej, lecz i politycznej. Zatem cele obu kontrahentów nie pokrywają się ze sobą.

Wreszcie, jeszcze jedna sprawa. Jesteśmy w zasadzie zwolennikami ugody, uznając konieczność współżycia i współpracy obu odłamów społeczeństwa kresowego, lecz pragniemy, by w tym układzie zabezpieczone były żywotne intresy obu stron. Więc Rząd. opracowując szeroki plan ugody, wypracować powinien równocześnie **plan umocnienia i wzmożenia polskości na kresach.** Obecny stan posiadania nie może być petryfikowany. My mamy do spełnienia jeszcze dwa zadania na kresach: rewindykację dusz (przynajmniej zabranych nam w ostatnich dwu pokoleniach) i przekazanie polskiej ziemi w parcelowanych latyfundjach polskiemu chłopu.

Stawianie rzeczy jasno i wyraźnie może wprawdzie utrudnić i oddalić na jakiś czas ugodę, ale jest lepszem, niż błąkanie się w mrzonkach i zawieranie ugody nierealnej.

Fr. Bł.

Wielki kongres katol. młodzieży robotniczej w Brukseli

Kongres katolickiej młodzieży robotniczej Belgji (J. O. C.), który zapowiadaliśmy w „Gł. Nar“. odbył się w ostatnich dniach w Brukseli: **Zgromadził on około 100 tys. młodzieży** i wypadł pod każdym względem doskonale. O jego rozmiarach i wspaniałości da nam pojęcie rzut oka na jego przebieg.

Msza św. polowa w pierwszy dzień kongresu została odprawiona na placu — który mógł pomieścić **40 tys. uczestników; pozostali** rozmieszczeni byli na placach bocznych. Dzięki sprawnej organizacji w ciągu 5 minut poszczególne oddziały zajęły swoje miejsca.

Na każdym kroku ujawniał się doskonały zmysł organizacyjny Belgów. Dotyczy to nietylko zaopatrzenia uczestników w żywność, lecz również świetnie przez samą młodzież zorganizowanej opieki lekarskiej, która okazała się bardzo potrzebna na skutek dość licznych wypadków spowodowanych zarówno przez upał, jak i tłoku tak wielkiej liczby ludzi.

Specjalną uwagę zwracał **chór Kongresu, który liczył 2 tys. osób**. Wykonał on szereg pieśni związkowych przyczem imponująco wypadło powitanie sztandarów.

W kongresie brała udział młodzież także z Francji, Szwajcarji i Holandji. Poszczególne jednostki występowały w jednolitem umundurowaniu, co wyglądało efektownie i malowniczo. I tak Flamandczycy mieli koszule białe z czerwonymi tarczami, Holendrzy zielone, pozatem były koszule niebieskie jasne z krawatami białemi i czerwonemi itp.

W czasie kongresu były chwile o wielkiem napięciu. A więc przedewszystkiem chwila **odczytania listu Ojca św., następnie moment wejścia dwóch tys. sztandarów na stadjon, i zawieszenie krzyża.** Podobnie uroczystą chwilą był **toast premjera belgijskiego,** Van Zeeland zobrazował odrodzenie katolicyzmu w świecie. Zwiększoną aktywność katolików ocenia jako **zaranie nowej cywilizacji chrześcijańskiej, stworzonej przez Akcję Katolicką,** której katolicka młodzież robotnicza jest awangardą.

W dniach kongresu Bruksela wprost zalana była młodzieżą katolicką różnych narodowości, nawet ras; widziało się nawet murzynów. — Poza Belgami oczywiście szczególnie licznie stawili się Francuzi, których przybyło 6.200 osób.

W ramach kongresu odbył się Tydzień Studjów. Brało w nim udział **4.200 delegatów.** Tydzień Studjów wzbudził bardzo duże zainteresowanie. Referaty wygłosiło 14 przedstawicieli różnych państw a ze szczególną uwagą słuchano Ks. Kan. **Cardijn,** założyciela „I. O. C“. Referaty te oraz sprawozdanie z kongresu wydane będą drukiem i pozwolą także obcym zapoznać się z duchem i ideologją oraz dorobkiem pracy katolickiej młodzieży robotniczej w Belgji.

Kongres brukselski to ważny etap w pracy „J. O. C.“ Zadaniem jego było nietylko zdanie sobie sprawy z prac, jakich dokonały kat. organizacje młodz. robotniczej różnych narodów. zamanifestowanie w skali międzynarodowej swoich uczuć i przekonań katolickich,. ale również **pogłębienie ideologicznie tego ruchu, którego głównym celem jest zechrystjanizacja świata pracy,** Cel ten został osiągnięty w pełni.

K. T.

Abisyńska prasa.

NEGUS NACZELNYM REDAKTOREM.

Groźba wojny skłoniła Abisynję do stworzenia oficjalnego **biura prasowego.** Sensacyjnym szczegółem jest zaś to, iż stoi ono pod kierownictwem... kobiety. Naczelnym dyrektorem propagandy abisyńskiej w świecie jest mianowicie kuzynka cesarza, księżniczka Jeszaworku, posiadająca pełne nowoczesne wykształcenie kobiety zachodniej i władająca językami: angielskim, francuskim włoskim i niemieckim. Od szeregu miesięcy pojawiają się jej sprawozdania w prasie całego świata, a prócz tego pracuje dla obrony swego kraju informując bezpośrednio zagranicznych sprawozdawców z Londynu czy Nowego Jorku, Paryża czy Tokio.

Prasą interesuje się jednak także osobiście sam cesarz. Właściwie jest on najwyższym cenzorem, a na ten temat sprawozdawca „New York Times“ podaje następujące do pewnego stopnia zabawne szczegóły:

„Przekonałem się — pisze sprawozdawca tego dziennika — że wszystkie moje sprawozdania idą na biurko cesarza, gdzie się je tłumaczy i kontroluje. Otrzymawszy ostrzeżenie zwróciłem się do prywatnego sekretarza Negusa z zapytaniem, co znaczy ta cenzura?“

„Przeglądamy pańskie telegramy — brzmiała szczera odpowiedź. Nie wstrzymujemy jednak wysyłki telegramów, jeżeli są one dla nas tylko niekorzystne. Natomiast jeżeli telegram jest dla nas **wrogi,** wówczas swoją wędrówkę kończy on w naszym urzędzie pocztowym.“

Wspomnianemu korespondentowi przepuszczono wszystkie jego doniesienia a cesarz poirytował się tylko raz, gdy podano do prasy amerykańskiej wiadomości, gdzie i ile wyładowano broni dla Abisyńczyków. Zresztą w zasadzie Abisynja bardzo idzie na rękę dziennikarzom, a to z bardzo prostego powodu. Ich telegramy kablowe korzystają wprawdzie z 50-procentowej zniżki. ale ponieważ **jedno i tak kosztuje 2 złote,** więc łatwo sobie wyobrazić co to oznacza dla skarbu abisyńskiego w tym ruchliwym czasie wojennym. Naczelnik urzędu pocztowego w Addis Abeba zupełnie otwarcie przyznał, **że dochody jego urzędu w pierwszej polowie br. były wyższe, niż za całe trzy poprzednie lata.** Wykorzystując tę konjunkturę biuro prasowe księżniczki Jeszaworku pracuje bardzo gorliwie. Jeżeli korespondenci zagraniczni w danym dniu nie mają nic osobliwszego do doniesieonia swoim pismom to pod wieczór biuro księżniczki przysyła im obszerny komunikat w nadziei. że będzie skrzętnie przekablowany.

Abisyński urząd pocztowy umie też dziennikarzy na swój sposób klasyfikować. Sprawozdawca wspomnianego „New York Timesa“ początkowo traktowany był dosyć lekceważąco, jako mały dziennikarz. gdyż w pewnym okresie czasu ograniczał się do wysyłania tylko małych telegramów. Dyrektor poczty Ato Worku zauważył pewnego razu w rozmowie z nim, że o posłuchaniu u cesarza nadał **tylko 800 słów,** gdy natomiast M. R. Remberton z „Daily Express“ o tem samem wydarzeniu podał 2.000 słów, a więc niewątpliwie jest „większym“ dziennikarzem. Obecnie sprawozdawca amerykański widnieje już w odnośny spisie z cyfrą przeszło 4.000 słów, co znaczy, iż wpłacił skarbowi abisyńskiemu przeszło 8.000 złotych.

Abisynja ma **jedno własne pismo perjodyczne i to tygodnik wychodzący pod naz-**

wą „Światoł i pokój“. Naczelnym redaktorem jest sam cesarz, który ma dosyć czasu i pisze pouczające artykuły, z dumą twierdząc o sobie, że ma „uzdolnienia dziennikarskie“. W pisaniu artykułów natrafia jednak na dużą trudność: — musi pisać własnoręcznie, gdyż dotąd jeszcze nie ma maszyny ze znakami pisarskiemi abisyńskiemi.

W Addis Abeba wychodzi także perjodyk francuski, a nawet włoski.

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu“ dołączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie

prenumeraty na październik

i uregulowanie zaległej prenumeraty za poprzednie miesiące.

Na ziemiach Rzeczposp.

Jubileusz święceń kapłańskich księdza Prymasa.

Na poniedziałek 23-go bm. wypada 30 rocznica święceń kapłańskich Prymasa Polski, ks. kardynała dr. Augusta Hlonda. Dostojny Jubilat urodził się 5-go lipca 1881 w Brzęckowicach na ziemi śląskiej. Święcenia kapłańskie otrzymał 23-go września 1905 r. w Krakowie, jako członek Zgromadzenia zakonnego ks. ks. Salezjanów, 7-go listopada 1922 r. został mianowany administratorem apostolskim w nowoutworzonej diecezji śląskiej a w dniu 14-go grudnia 1925 r. biskupem tej diecezji. Przeniesiony w 1926 r. na stolicę gnieźnieńską i poznańską objął rządy obu archidiecezyj 2-go października tegoż roku. Kardynałem został mianowany w dniu 20-go marca 1927 roku.

Rannym należy spieszyć z pomocą.

Prokuratura Sądu Okręgowego w Katowicach wniosła do zamiejscowego wydziału karnego Sądu Okręg. w Rybniku akt oskarżenia przeciwko kilku osobom z personelu pomocniczego szpitali św Juljusza i Spółki Brackiej w Rybniku. Na ławie oskarżonych zasiądzie siostra pielęgniarka **Marta Ponieważ i 4 jeszcze osoby,** oskarżone o to, **że nie udzieliły pomocy osobom, których życie znajdowało się w niebezpieczeństwie.** Akt oskarżenia wiąże się z licznemi wypadkami katastrof samochodowych, jakie miały miejsce w powiecie rybnickim w lecie bieżącego roku, po których rannym oskarżeni odmówili przyjęcia do szpitala i udzielenia jakiejkolwiek pomocy. Rozprawa odbędzie się w najbliższym czasie.

Dzień winobrania w Zaleszczykach.

W niedzielę w ramach „Tygodnia winobrania“ odbył się w Zaleszczykach obchód dożynek z udziałem ok. 2.500 osób reprezentujących 4 powiaty, w których znajdują się winnice. Uroczystość odbyła się na placu ćwiczeń wojskowych. Przed lożą reprezentacyjną defilowały barwne grupy włościan według powiatów. Każda grupa składała na ręce wojewody dary — ze swych plonów. Po raz pierwszy urządzony w Polsce „Tydzień winobrania“ przyniósł pełny sukces jego inicjatorom i dał możność przeglądu dorobku naszej najmłodszej gałęzi przemysłu rolniczego. Pochodowi dożynkowemu przyglądało się 7.000 osób przybyłych z całej Polski.

Przed wielkim procesem przemytników w Łodzi.

Dnia 3 października r. b. rozpocznie się przed sądem okręgowym w Łodzi jeden z największych procesów przemytniczych ostatniej doby. Sprawa ta miała być pierwotnie rozpoznana przez sąd okręgowy w Równem, została jednak z mocy decyzji sądu apelacyjnego w Lublinie przekazana do Łodzi, gdzie zamieszkuje większość oskarżonych i świadków. **Na ławie oskarżonych zasiądzie 53 osobników, rekrutujących się** przeważnie ze świata przestępczego Łodzi i Równego. Oskarżeni tworzyli szajkę przemytniczą z centralą w Łodzi i ekspozyturami we wszystkich niemal większych miastach Polski. O rozmiarach tej działalności świadczy fakt, że w przeciągu jednego roku przetransportowała ona przez zieloną granicę 1200 nielegalnych emigrantów do Rosji sowieckiej, pobierając od „głowy“ wynagrodzenie w wysokości od 300 do 500 złotych.

Do sprawy, która trwać będzie około 6 tygodni powołano 125 świadków.

Tajemnica stawu w Porażynie.

W 1931 roku skradziono z kasy cukrowni opalenickiej **90 tysięcy złotych.** O kradzież podejrzano **sekretarkę Jaworską, żonę leśniczego w majętności** Porażyn. Z braku dowodów, musiano ją jednak uwolnić, a w następnych latach o kradzieży zapomniano. Dopiero przypomniano sobie o niej w bieżącym roku. Oto leśniczy Jaworski zarządził w tym roku czyszczenie stawu w Porażynie. Prace dozorował sam skrupulatnie. W pewnej chwili robotnicy wydobyli skórzaną torbę. Jaworski wziął ją i poszedł do lasu. Gdy powrócił, oświadczył robotnikom, że w torbie nic nie było Wynikami czyszczenia stawu zainteresowała się jednak policja i aresztowała Jaworskich.

Likwidacja szajki bandytów w Żywieckiem

Grasująca od dłuższego czasu na terenie powiatu żywieckiego szajka bandytów, **złożona 3 osobników,** została ostatecznie zlikwidowana przez aresztowanie ostatniego z pozostających jeszcze na wolności uczestników, **Bergiela,** który przyłapany przez policję w swojej kryjówce, mimo ostrzeliwania się z 2 rewolwerów, został ujęty. Jeden ze wspólników Biergiela, **Stolarski** został już poprzednio aresztowany, drugi zaś, **Klusak** po jednym ze zbójnych napadów został przez policję **śmiertelnie postrzelony w czasie pościgu.** Policja aresztowała również udzielającą schronienia bandytom Klusakową, u której znaleziono cały magazyn rzeczy, pochodzących z kradzieży i rozbojów.

—:000:—

O SPADEK PO Ś. P. AL. LEDNICKIM. Sąd okręg. w Warszawie rozpatrywał sprawę spadku po ś. p. Aleksandrze Lednickim. Nikt z najbliższej rodziny **nie zgłosił swych praw do spadku, składającego się z umeblowania mieszkania, zbiorów i majątku ziemskiego Bortkuszki w pow. wileńsko-trockim, o powierzchni 1400 ha, a oszacowanego na 600 tys. złotych** zgórą.

Nad majątkiem tym sąd grodzki w Wilnie ustanowił opiekuna w osobie najbliższego sąsiada, rolnika J. Strumiły. Rzecznicy śląskiego Zakładu kredytowego i Banku gospodarstwa krajowego, w których zmarły był zadłużony, wnosili o mianowanie p. Strumiłły kuratorem spadku wakującego. Sąd uznał spadek po ś. p. Lednickim za wakujący i mianował kuratora w osobie adw. A. Górzyńskiego.

—000—

Krótkie wiadomości.

Z Malmoe przybyła do Warszawy delegacja szwedzkiego towarzystwa komunikacji powietrznej „Aerotransport“ celem zbadania możliwości **uruchomienia bezpośredniego połączenia lotniczego między Polską a Szwecją.** Samolot przebył drogę z Malmoe do Gdyni w ciągu 1 godz. 40 min.

Z aresztu w Wołożynie koło Wilna **zbiegło trzech więźniów** po wyłamaniu krat z okien.

Na szybowisku w Ustjanowej odbyła się uroczystość otwarcia **zawodów szybowcowych,** zorganizowanych przez LOPP i aeroklub R. P. Na uroczystość przybył minister komunikacji inż. Butkiewicz.

W miejscowości letniskowej Włodzimierzów w rzece Luciąży **wyratował tonącą** Romę Ginceberg uczeń gimnazjalny z Piotrkowa T. Głogowski, który **wskoczył do wody w ubraniu** i wydobył Ginebergową na brzeg.

W pobliżu Łabiszyna koło Bydgoszczy **autobus wpadł na przydrożne drzewo,** przyczem 8 osób odniosło rany, w tem 5 **bardzo ciężkie.**

W Truskawcu w obronie matki **zarąbał siekierą ojca 17-letni Bronisław Tenarowicz. Siokierą ojca 17 letni Bronisław Tenarowicz.** Siamatkę. Policja aresztowała ojcobójcę i jego matkę.

We Lwowie złodzieje **włamali się do kancelarji Bibljoteki Narodowej „Ossolineum“,** rozbili kasę ogniotrwałą, skąd zabrali 1.000 złotych w gotówce.

Pokłosie zjazdu historyków w Wilnie.

W ubiegły piątek po czterech dniach intensywnych i ożywionych debat nastąpiło uroczyste zamknięcie VI-go Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie. Zjazd wypadł imponująco. **Wygłoszono 50 referatów,** opracowanych przez specjalistów danych dziedzin. referaty wykazały wysoki poziom naukowy wszystkich uczestników wraz z hospiejantami było przeszło **600 osób.** Sale, w których toczyły się obrady w ośmiu sekcjach były stale przepełnione, a audytorjum z niezwykłem zainteresowaniem przysłuchiwało się wywodom uczonych. **Wielkie zainteresowanie wywołał wykład prof. St. Kota o** „Rozwoju życia umysłowego na Litwie w stuleciu reformacji i humanizmu 1530—1630“. a **najbardziej ożywioną dyskusję wywołał referat dr. Witolda Ziembickiego:** „Barbara Radziwiłłówna w oświetleniu lekarskiem“. Poszczególne referaty gromadziły po 100 do 150 słuchaczy.

Podkreślić należy, że program zjazdu w założeniu był dobrze obmyślany. Celem bowiem było poruszenie możliwie jaknajwiększej ilości zagadnień, związanych z dziejami Litwy, łączonej unją z Polską. Były przeto w referatach poruszone sprawy polityczne, społeczne, kulturalne, wojskowe, wychowawcze i religijne (prof. O. Halecki i W. Tomkiewicz mówili na temat unji kościelnej na Litwie a ks. J. Umiński o przeciwreformacji na Litwie).

Całość więc była niezmiernie interesująca.

Niestety wadą programu był nadmiar referatów, przeznaczonych do wygłoszenia. **Projektowano 75 odczytów.** Wygłoszono jednak **tylko 50.** Złożyło się na to wiele przyczyn. Przedewszystkiem **zabrakło czasu,** musiano więc skracać referaty i dyskusje, gdyż obrady na dobitek **rozpoczynały się z pewnem opóźnieniem.** Nic więc dziwnego, że prawie nie było czasu na przerwy między referatami. **Spowodu choroby nie przybyło na zjazd kilku referentów,** co też wpłynęło na skreślenie kilku prac z programu. Motywacja jednak w jednym wypadku nieprzybycia na zjazd była nadzwyczajna. Oto według doniesienia „Słowa Wileńskiego“: — „referent nie mógł przyjechać do Wilna **wskutek braku środków materjalnych!** Informując o tem zebranych, przewodniczący sekcji dodał parę krótkich uwag na temat ciężkiej sytuacji materjalnej, w jakiej się znajdują naukowcy, przedewszystkiem naukowcy młodzi“.

Chodzi w tym wypadku o jednego z docentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, człowieka wybitnie uzdolnionego, mającego za sobą szereg poważnych prac naukowych z zakresu historji kultury. Znajduje się w tak ciężkich warunkach materjalnych, że nie mógł wyjechać na zjazd z Krakowa do Wilna.

Na zjeździe więc zapoznano się z wynikami prac uczonych polskich, ale nie wszystkim wiadomo, w jakich ciężkich warunkach prowadzą oni swe badania i z jakiemi trudnościami muszą się borykać, by móc, nie już pracować, ale — żyć.

—ooo—

Abisynja przygotowuje się do napadu Włochów.



Licząc się z możliwością wojny, w Abisynji czyni się gorączkowe przygotowania. Na zdjęciu widzimy żołnierzy abisyńskich kopiących okopy pod nadzorem oficerów belgijskich.

Z całego świata.

Poświęcenie cmentarza 13 tys. żołnierzy wojny światowej.

W obecności króla włoskiego odbyło się na szczycie góry **Grappa poświęcenie cmentarza,** gdzie spoczywają **zwłoki 13 tys. żołnierzy,** z których 2269 zostało rozpoznanych. Cmentarz ten tworzy 5 wielkich ścian koncentrycznych, które kończą się na płaskowzgórzu, na którym wznosi się posąg **Madonny del Grappa.** Tuż obok znajduje się cmentarz austrjacko-węgierski, na którym pochowanych jest 10 tys. żołnierzy.

Prasa polska na trzeciem miejscu w Stanach Zjednoczonych.

Według opracowanych ostatnio obliczeń, prasa polska w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. zajmuje pod względem liczby czasopism trzecie miejsce wśród wydawnictw obcojęzycznych. Na ogólną liczbę 1.071 pism obcojęzycznych w Stanach Zjednoczonych A. P. wydawane są **72 pisma polskie,** w tem 12 dzienników, 54 tygodniki, 1 pismo ukazujące się 2 razy w tygodniu, 1 dwutygodnik, oraz 4 miesięczniki.

Największa liczba czasopism obcojęzycznych przypada na prasę w **języku niemieckim — 201 wydawnictw,** na drugiem miejscu znajduje się prasa włoska — 130 wydawnictw, na czwartem hiszpańska — 71 pism, dalej węgierska, czeska, francuska, szwedzka, żydowska, rosyjska, japońska, chińska i t. d.

6-ciu oficerów niemieckich zabitych w katastrofie samolotowej.

Paryskie wydanie „New York Herald“ donosi z Monachjum, że w Bergen w Alpach Bawarskich **zginęło w wypadku samolotowym 6 oficerów niemieckich i pilot. Katastrofie uległ** samolot wojskowy, wiozący z manewrów oficerów niemieckich. Wypadek nastąpił w nocy.

17 osób zatrutych grzybami,

W Valence w departamencie Drome zatruło się **grzybami 17 osób.** Trzy z nich już zmarły, a stan pozostałych jest beznadziejny. Aresztowano sprzedawcę grzybów, który nie przedstawił ich do obowiązkowej kontroli lekarskiej.

120 warjatów wypuszczono z płonącego szpitala.

W zakładzie dla chorych umysłowo w **Bachmann pod Kłajpedą** wybuchł pożar, który w krótkim czasie ogarnął cały trzypiętrowy budynek. Wszystkich chorych w **liczbie 120** musiano ze szpitala wypuścić, przyczem część ich rozbiegła się po okolicy i dopiero z pomocą policji udało się ich powyszukiwać i zgromadzić w innym szpitalu.

Radjo.

CZY WIECIE, ŻE...

— Radjo w Rumunji nadaje w każdą niedzielę specjalną audycję, w której poszczególne ministerstwa kolejno ogłaszają swe rozporządzenia.

— Radjo angielskie wypłaciło w ubiegłym roku około stu tysięcy funtów tantjem autorskich.

— Wystawę radjową w Berlinie zwiedziło około pół miljona osób.

— W Anglji skonstruowano specjal. odbiornik dla niewidomych. Posiada on skalę z wypukłemi nazwami stacyj, dzięki czemu nazwy ich można odczytywać dotykiem.

—o0o—

RADJOWY KONKURS NA PIEŚNI LUDOWE. Ogłoszony swego czasu przez Polskie Radjo konkurs na zbieranie niewydanych drukiem pieśni ludowych przyniósł już ciekawy materjał w postaci prawie 500 pieśni. Specjalnie uproszona przez Polskie Radjo komisja najwybitniejszych specjalistów z dziedziny etnografji — zbada autentyczność nadesłanych materjałów, poczem część z nich wejdzie w skład stałego repertuaru Polskiego Radja.

LICZBA WIEJSKICH ABONENTÓW RADJA. Jak wiadomo, rozporządzeniem Ministra Poczt i Telegrafów obniżona została opłata abonamentowa za korzystanie z radja dla pewnej kategorji ludności rolniczej. Obniżka abonamentu radjowego dla wsi wywołała, zwłaszcza w województwach centralnych Polski żywe zainteresowanie się radjem wśród tych warstw społeczeństwa, które dotychczas z audycyj radjowych nie korzystały. Ponieważ równocześnie z obniżką abonamentu radjowego wyprodukowano tani detektorowy odbiornik wiejski „Echo“, liczba słuchaczy wiejskich Polskiego Radja wzrastała z miesiąca na miesiąc. W dn. 1 sierpnia Polskie Radjo posiadało już prawie 50.000 abonentów wiejskich, którzy płacą za słuchanie radja 1 zł. miesięcznie.

—000—

Programy stacyj radjowych.

Środa, dnia 25-go września 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transm. z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy i Poznania; 12.30 Muzyka lekka z płyt; 13.25 Transmisja z Warszawy; 13.30 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Transmisja z Warszawy; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Muzyka z płyt; 19 Poradnik turystyczny; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.40 Transmisja z Warszawy; 20 Koncert symfoniczny (płyty); 20.45 Transmisja z Warszawy; g. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 18.30 Polski Książę Niezłomny — szkic literacki; 19 Mój nieznany skaut — feljeton.

Warszawa. (1389.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; godz. 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.57 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Pogadanka z Poznania; 12.30 Koncert solistów z płyt; 13.25 Chwilka dla kobiet; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Muzyka lekka; 16 Pogadanka dla dzieci starszych z muzyką i piosenkami; 16.30 Muzyka francuska z płyt; 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17 Na białoruskich rojstach — reportaż; 17.15 Koncert orkiestry P. R.; 17.50 Świat się śmieje; 18 Koncert solistów; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Muzyka lekka z płyt; g. 19 Opowiadanie myśliwskie; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.50 Reportaż aktualny; 20 Muzyka lekka z płyt; 20.55 Śląsk widziany oczami przybysza; 21 Szósta audycja z cyklu Twórczość Chopina; 21.35 Znamiona polskości u Conrada — szkic literacki; 21.50 Zdobycze medycyny — odczyt; 22: Muzyka salonowa w wyk. orkiestry P. R.; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.15 Wiadomości giełdowe; 15.17 Chwilka społeczna; 18.30 Gospodyni śląska — pogadanka; 19 Jak dawniej gospodarowano w Lublinieckiem — odczyt; 20 Recital skrzypcowy; 20.35 Pieśni Neapolu (płyty).

Osierocone dzieci króla Leopolda.



Ostatnie zdjęcie osieroconych dzieci króla Leopolda Belgijskiego: Ks. Baudo[illegible] i ks. Józefiny Charlotty, wykonane po ich powrocie z wakacyj, spędzonych w Holandji.

Katolicyzm szwajcarskiego miasta.

Zürich, we wrześniu.

W żadnym może kraju nie przechodził katolicyzm tak przeciwnych i sprzecznych losów, co w Szwajcarji. Zwycięstwa i klęski, o to — jego droga. Pokazuje się to m. in i na historji Zürichu.

Chrystjanizm dotarł w te strony z legjonami rzymskiemi za czasów Djoklecjana (w 302 roku) a za patronów otrzymał Zürich męczenników: św. Feliksa i Regulusa. Inwazja Alemanów zniweczyła tu w roku 400 religję chrześcijańską w Szwajcarji na przeciąg dwóch wieków. Następna misja religijna podjęta została w Szwajcarji przez Irlandczyków, i w VIII wieku powstał pierwszy kościół, dzisiejszy „Grossmünster“, wkrótce zaś po nim dwa inne do dziś istniejące w Zürichu: St. Peter i Fraumünster. Wiek XII. i XIII. upłynęły pod znakiem ożywionego życia katolickiego, rosła ilość klasztorów i kościołów. Od roku 1350, kiedy Zürich przystąpił do konfederacji helweckiej, liczne wojny osłabiły ducha katolickiego. Z pojawieniem się Zwingliego i wtargnięciem reformacji do Zürichu, otrzymał katolicyzm dotkliwy cios 12 kwietnia 1525 roku, wszelkie ceremonje religijne zostały zawieszone a Msza św. zakazana „raz na zawsze“. Nieliczni pozostali katolicy udawali się dla słuchania nabożeństwa do zakonu Fahr, gdzie je odprawiał benedyktyn z Einsiedeln, jedyny pozostały misjonarz dla miasta i okolicy.

Stan ten trwał do czasów rewolucji francuskiej, której wolnościowe hasła wykorzystali katolicy tutejsi. Dzięki staraniom opata klasztoru w Rainau i garstki dzielnych katolików, uzyskano pozwolenie na odprawianie nabożeństw i utworzono pierwszą parafję przy kaplicy św. Anny. W roku 1807 rząd mianował pierwszego proboszcza. Niestety ani on ani jego następca jako wybierani przez rząd nie stali na wysokości swego zadania. Obaj byli liberałami i sprzyjali pomysłom „kościoła narodowego“. Tymczasem kantony szwajcarskie zostały w roku 1814 przez papieża Piusa VII. odłączone od diecezji konstancieńskiej i przydzielone do djecezji Chur, której rządca miał tytuł „administratora apostolskiego“, a r. 1870 zagroził kulturkampf niemiecki i powstanie sekty starokatolickiej.

Pozostała jednak garść wiernych papieżowi, znosili oni przez długie lata prześladowania tak ze strony rządu jak protestantów. To jednak wpłynęło zbawiennie na rozwój katolicyzmu. Wszystko, co przychodzi łatwo, jest słabe i zmienne, natomiast wartości wywalczone cierpieniem, przetrzymane przez lata prześladowań i trudności, nietylko utrzymują się, ale trwają i rozwijają się potężnie.

Dzisiaj katolicyzm rozwija się tu żywiołowo. W tej chwili miasto Zürich ma z jednej parafji już trzynaście, utrzymywanych nie z podatków, ale z dobrowolnych danin parafjan. I tak: św. Piotra i Pawła, Liebfrauenkirche, św. Antoniego, św. Józefa, Serca Jezusowego, Dobrego Pasterza, św. Franciszka, św. Mikołaja, św. Teresy, Serca Jezusowego, św. Krzyża, św. Katarzyny i kościół w Unterstrass. O rozwoju katolicyzmu w Zürichu niech powiedzą cyfry. I tak: W r. 1850 Zürich miał 35.466 mieszkańców, w czem 2.665 katolików, w r. 1894—121.059 mieszkańców, w czem 33.778 katolików, w r. 1920 — 207.161 mieszkańców 60.116 katolików, w r. 1930 — 249.000 mieszkańców, w czem 75.179 katolików.

Od 1 stycznia 1934 Zürich powiększył się o 8 gmin, a wraz z tem wzrosła liczba katolików do 83.5000.

Do niedawna jeszcze rząd szwajcarski, a zwłaszcza protestanci, odnosili się do katolików wrogo. Dziś stosunki zmieniły się bardzo na korzyść. Zdarzało się n. p. że w szpitalach w mieście na wezwanie przez chorego księdza katolickiego albo nie odpowiadano wcale, albo gdy przyszedł, szykanowano go w niemożliwy sposób. Wreszcie ojciec obecnego dyrektora „misji katolickiej“ w Zürichu Dr. Kaufman, zmuszony był założyć dwa szpitale katolickie.

Największem niebezpieczeństwem dla katolicyzmu tutejszego są małżeństwa mieszane, zawierane często wśród takiej mieszaniny ras i wyznań i pojęć, taką jest Szwajcarja. Jest prawo katolickie, że przy małżeństwach mieszanych, tj. zawartych między katolikiem a protestantką, czy naodwrót, dzieci mają być wychowywane w wierze katolickiej. Częste są jednak odstępstwa od tej zasady. Przyjmuje się zwyczaj, że chłopcy urodzeni z tego małżeństwa mieszanego są wychowywani w wierze katolickiej, dziewczęta zaś w protestanckiej. Rezultatem t y c h mieszanin są liczne rodziny, w których matka i synowie są katolikami, a ojciec i córki protestantami. Sama znam tu rodzinę w ten sposób podzieloną. Jedyną korzyścią jest to, że chłopcy, katolicy, żenią się często z katoliczkami i dalej po katolicku wychowują dzieci, córki zaś i tak wychodzą zamąż często za katolików.

Ponieważ parafje katolickie nie są uposażone przez państwo przeto żyją jedynie ze składek parafjan, którzy tu są, jak naogół Szwajcarzy, zamożni i ofiarni. Nasz n. p. kościół św. Antoniego (w okręgu 8), przed paru laty zbudowano wyłącznie ze składek, a wspaniałością przewyższa on większą część kościołów protestanckich. Cały z kamienia, w stylu modernistycznym, pełen szlachetnych malowideł i złoceń, wygląda bardzo bogato i jest w niedziele po brzegi wypełniony wiernymi. Gdy w kościołach protestanckich odbywają się jedynie nauki - kazania, a po krematorjach ceremonje palenia zmarłych, w naszych 13-tu parafjach grają uroczyście organy, śpiewa się chóralnie i Msza święta odprawia się od 6-tej rano do 12-tej w południe jedna za drugą.

Co do dzieci panuje tu wielki liberalizm. „Kinderheimy“, zwłaszcza rządowe, tylko zapisują wyznanie dziecka i o więcej się nie troszczą, a sprawę religji pozostawiają rodzicom. Szkoła także nie troszczy się o naukę religji. Chce ojciec czy matka posyłać dziecko na religję, to dobrze, nie chce, drugie dobrze. Religijnego wychowania natomiast pilnują parafje katolickie. Istnieje poprostu przymus religijny i jeśli dziecko zameldowane jako „rzymsko - katolickie“ nie zjawia się na religji, posyłają upomnienie. Nauka ta odbywa się dla małych dzieci raz na tydzień na plebanji najbliższej parafji, oczywiście bezpłatnie. Starsze dzieci mają częściej naukę katechizmu, a w dziewiątym roku życia obowiązkowo Spowiedź i pierwsza Komunja święta. — Pozatem szeroką działalność rozwija tu katolicka misja francuska, na czele której stoi wspomniany już Dr. Kaufmann.

Katolików obojętnych niema tutaj. Są albo bardzo gorliwi, którzy przetrwali w swoich rodzinach walki religijne i prześladowania — albo zupełni ateiści, protestanci czy kalwini.

Wczoraj obchodziła cała Szwajcarja obowiązkowy doroczny dzień modlitwy i pokuty, tak zwane „Busse- und Bett-tag“. Modlono się we wszystkich kościołach przez dzień cały. — Sklepy były zamknięte, wystawy wszystkie zasłonięte, „zamurowane“ zupełnie cukiernie, restauracje, kina, lokale rozrywkowe, a nawet wszelkie kąpieliska. Bijące co godzinę dzwony przypominały ludziom obowiązek modlitwy i pokuty.

MARJA SANDOZ.

Rzeczy ciekawe.

Czarny bocian usunięty z gromady bocianiej.

Niecodzienne zdarzenie z życia ptaków miało miejsce wokoło zabudowań p. Wincentego Grzegórskiego w miejscowości Dwietonie koło Mogilna. Na zabudowaniach tego gospodarstwa już od 33 lat gnieździły się bociany. Obecnie przed odlotem na łąki i pola p. Grzegorskiego spadło jak dokładnie obliczono **200 biało - czarnych skrzydlatych gości.** Wyjątkowym gościem był jeden zupełnie czarny bocian. Intruz wywoływał zaniepokojenie wśród swoich towarzyszy. Wreszcie na szerokiej łące odbyła się narada wspólna nad ustosunkowaniem się całej gromady do charakterystycznego czarnego indywiduum. Uchwała musiała wypaść niekorzystnie dla towarzysza, gdyż gromada bocianów wydelegowała kilka najtęższych swych okazów do stoczenia z czarnym bocianem walki. Po walce, w której srodze został on poturbowany, bociany odleciały.

Czarny towarzysz próbował lecieć z niemi, lecz nieustanne wypady co silniejszych ptaków, wszelkie zakusy udaremniały. Czarny bocian musiał pozostać i tuła się samotnie po okolicy.

Ruch wydawniczy

„PRZYRODA I TECHNIKA“. Numer wrześniowy zawiera artykuły o zagadnieniach z nauki o dziedziczności, o jodzie i wolu endemicznem, o występowaniu złota w przyrodzie i in., pozatem liczne notatki w dziale „Postępy i zdobycze wiedzy“ oraz w dziale „Rzeczy ciekawe“. — Administracja: Lwów, Czarnieckiego 12.

„SKARBCZYK DOMOWY“. Wydawnictwo Księgarni św. Wojciecha, Poznań.

Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu podjęła nowe wydawnictwo p. n. „Skarbczyk domowy“. Służy ono w celach praktycznych — dla zwiększenia dochodu domu i dla urozmaicenia rozrywek w rodzinie.

„Skarbczyk“ jest wydawnictwem dla wszystkich. Jak prosty jest jego tytuł, tak prosty jest styl dziełek, wchodzących w skład „Skarbczyka“. Prostota treści otworzy mu zapewnie podwoje najskromniejszych domów, w miastach, miasteczkach, po wsiach i siołach.

Niska cena każdego dziełka nie wzbudzi wahania wśród pragnących je kupić.

Oto tytuły 12-tu pierwszych tomików „Skarbczyka Domowego“:

1) Sto dodatkowych zajęć dochodowych w mieście i na wsi. — 2) Wybór nektarów czyli owocowych napojów bezalkoholowych. — 3) Kwiaty na codzień, hodowla kwiatów w domu, w doniczkach i wazonach. — 4) Sto nowych powinszowań w rodzinie, w szkole, w organizacjach. — 5) Sztuka uprzejmości, zasady i formy dobrego wychowania. — 6) Pielęgnowanie chorych w małych mieszkaniach. — 7) Siedemdziesiątsiedem najciekawszych pasjansów. — 8) Wybór miodów syconych w gospodarstwie domowem. — 9) Artystyczne łamanki z papieru. Najtańsze zabawki dla dzieci. — 10) Dziesięć minut codziennej gimnastyki dla zdrowia. — 11) Bawmy się w domu, przepisy gier i zabaw towarzyskich. — 12) Nasze listy, wzory korespondencji prywatnej i urzędowej.

Co słychać w Krakowie.

WRZESIEŃ

Wtorek 24: N. M. P. Okupu. Anatola bisk., Gerarda biskp., Pafnucego męcz.
Wschód słońca 5.30, zachód 17.35.
Długość dnia 12 godzin i 5 min.

Środa 25: Władysława z Gielniowa, Firmina bisk., Aurelji i Neomisy pp.
Wschód słońca 5.32, zachód 17.33.
Długość dnia 12 godzin i 1 min.

—— * ——

BURZA NAD KRAKOWEM. Po pogodnem i słonecznem poniedziałkowem przedpołudniu około godz. 13-ej niebo zaczęło pokrywać się coraz gęstszymi chmurami i około godz. 16-ej przeszła nad Krakowem burza z ulewnym deszczem. Przez czas trwania burzy w mieście ściemniło się tak, że w wielu domach zaświecono światła.

WIZYTACJE MINISTERJALNE PORĄBKI I ROŻNOWA. W niedzielę przybył do Krakowa Inż. Edward Romański, naczelnik Biura Dróg Wodnych Min. Komunikacji, który w towarzystwie nacz. Wydz. inż. A. Bielańskiego wizytował prace przygotowawcze koło budowy zakładu wodnego w Rożnowie, a następnie w Czchowie, gdzie powstać ma na Dunajcu drugi mniejszy zbiornik. W poniedziałek udał się p. naczelnik Romański na inspekcję budowy zapory w Porąbce — oraz prac związanych z zabudowaniem górskich potoków w powiecie żywieckim. — Tego samego dnia bawił w Krakowie dyr. Departamentu Min. Komunikacji inż. Stefan Siła-Nowicki, który odbył konferencję w Urzędzie Wojewódzkim.

PRZEPEŁNIONY POCIĄG WIECZORNY DO WARSZWY. Pospieszny pociąg Kraków—Warszawa biegnący przez Miechów, wychodzący z Krakowa o godz. 11.7 wieczorem jest **stale przepełnicny** tak, że jadący 2 klasą stoją w korytarzach, całą noc. Czy niema nato rady? Przecież kolej jest przedsiębiorstwem skomercjalizowanym i powinna dbać o swoich odbiorców. Każde przedsiębiorstwo na świecie, gdyby na swoich linjach kolejowych zauważyło ścisk, poleciłoby powiększyć tren pociągu o tyle wozów, aby wszyscy jadący, kupujący bilety mieli miejsca siedzące.

NAGŁY ZGON. W niedzielę o godz. 16-tej przy ul. Mazowieckiej 50, zmarł nagle na udar serca we własnem mieszkaniu, Oleksy Stanisław, lat 42, cholewkarz. Wezwany lekarz obwodowy Dr. Remin stwierdził zgon.

ZASTREJKOWALI TRAGARZE I FURMANI. W poniedziałek niestawili się do pracy tragarze i furmani, funkcjonarjusze krakowskich przedsiębiorstw przewozowych. Domagają się oni zawarcia umowy zbiorowej, podwyżki wynagrodzenia dla woźniców i utworzenia osobnej organizacji nakładaczy (ładujących towar na wozy). Dotychczas nakładaczami byli pomocnicy woźniców, którzy pobierali zato wynagrodzenie w kwocie około 150 zł. miesięcznie.

SŁUŻĄCA W PŁOMIENIACH. W poniedziałek o godzinie 10 w domu przy ul. Florjańskiej 30, służąca Nowakówna Marja lat 30, doznała ciężkich poparzeń II. III stopnia na całem ciele. Na Nowakównej zajęły się z niewiadomej przyczyny suknie. Prawdopodobnie usiłowała ona rozpalić w piecu przy pomocy benzyny. Nowakówna stanęła momentalnie w płomieniach. W stanie ciężkim odwiózł ją lekarz Pogotowia Ratunkowego do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

NIEDOSZŁA SAMOBÓJCZYNI. 27-letnia bona Janina Kaleta wypiła w poniedziałek w południe, na stoku Wawelu, od strony ul. Bernardyńskiej nieznaczną ilość jodyny. Niedoszłą samobójczynię w stanie niezbyt ciężkim, odwiózł lekarz Pogotowia Ratunkowego do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

PLATERY WARTOŚCI 700 ZŁ. ŁUPEM ZŁODZIEI. Godekowa Ksawera, zam. przy ul. Smoleńskiej 19, zgłosiła organom PP., że w niedzielę między godz. 18 a 19-tą nieznani sprawcy przez odsunięcie rygla w drzwiach łomem żelaznym, dostali się do jej mieszkania, skąd skradli kasetkę z nakryciem stołowem zawierającą srebrne widelce, 1 łyżkę do kawy, 6 łyżek deserowych, 1 dużą chochlę pozłacaną, 1 dużą łyżkę pozłacaną, 2 solniczki srebrne wewnątrz pozłacane, 1 zegarek męski niklowy, 1 obrus lniany z 12-serwetkami i 1 lornetkę, łącznej wartości około 700 zł. Nakrycie stołowe znaczone było monogramem H. A. B.

FATALNY SKOK Z TRAMWAJU 16-LETNIEJ DZIEWCZYNY. W niedzielę o godz. 19.5 na linji tramwajowej Nr. 5 przy ul. Zwierzynieckiej, wypadła z tramwaju obok realności Nr. 4, Janina Książek, lat 16, zam. przy ul. Straszewskiego 11. Upadając na jezdnię doznała ona wstrząsu mózgu. Wezwane Pog. Rat. przewiozło Książkównę do Szpitala św. Łazarza, na Oddział chirurgiczny. Dochodzenia wykazały, że winę w wypadku ponosi Książkówna, która wyskoczyła z tramwaju w czasie jazdy.

Tragiczny zgon gubernatora stanu Luizjana



w Ameryce, Huey Longa, wywołał powszechny żal wśród obywateli tego stanu. Przed trumną złożoną w kościele w Baton Rouge przechodziły tłumy ludzi, by oddać ostatnią przysługę gubernatorowi.

Aptekarz „zwalniał“ poborowych.

Krakowskie władze śledcze wpadły na ślad oryginalnej afery. Śledztwo wykazało, że niejaki **Mojżesz Kleinwaks** nawiązywał znajomość z poborowymi i opowiadał im, że pewna ustosunkowana osobistość może postarać się **o zwolnienie ich od służby wojskowej** (oczywiście za opłatą). Chętnych było wielu. **Kleinwaks** przedstawiał ich aptekarzowi **Zb. Jędrzejowskiemu**, który zapewniał kandydatów na zwolnienie od służby wojskowej, o korzystnem załatwieniu ich starań. W tym celu obaj wspólnicy prowadzili swych „klijentów“ do pewnego osobnika, przebranego za lekarza, który dokonywał badań i z reguły uznawał każdego kandydata za niezdolnego do służby wojskowej. Ofiara dobranej trójki płaciła za tę całą manipulację **1000 zł.** Pewnego razu „kombinatorom“ powinęła się noga. Jeden z klijentów zapewniany przez nich, że zostanie zwolniony z wojska uznany został przez prawdziwą komisję poborową za zdolnego. Poszkodowany doniósł o wszystkiem władzom, które wszczęły dochodzenia.

—:000:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Azais“.
Środa: „Henryk IV“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Sequoia“.
WANDA: „Dla ciebie tańczę“.
APOLLO: „Kaprys hiszpański“.
SZTUKA: „Urojony świat“.
UCIECHA: „Dziewczęta w mundurkach“.
STELLA: „Świat się śmieje“.
ADRIA: „Niebezpieczny flirt“. Nadprogram: Joanna Grigo „Telepatka“.
PROMIEŃ: „Nędznicy“ (2 serje razem).
BAGATELA: „Wiedeńska krew“. Na scenie rewja: „Tańce — hulanki — swawola“.

—ooo—

GOŚCINNE WYSTĘPY K. JUNOSZY STĘPOWSKIEGO. Dzisiaj we wtorek pełna humoru komedja L. Verneuil'a „Azais“ w opracowaniu scenicznem reż. W. Biegańskiego. W roli głównej Barona Würtza występuje znakomity artysta Kazimierz Junosza-Stępowski, w innych pp. Brylińska, Kostecka, Wernicz, Burnatowicz, Fabisiak, Staszewski, Turski, Węgrzyn, Woźniak i in. — Jutro we środę „Henryk IV“ L. Pirandella w premjerowej obsadzie z K. Junoszą-Stępowskim na czele. Pod kier. reż J. Karbowskiego odbywają się próby z dramatu „Iwan Groźny“ Al. Tołstoja, który ukaże się w sobotę, dnia 28 bm. W roli głównej wystąpi K. Junosza-Stępowski.

—o-o-o—

Krakowski Teatr Szkolny przed nowym sezonem.

Onegdaj odbyło się w Dyrekcji Teatru im. J. Słowackiego posiedzenie Komitetu Teatru Szkolnego, poświęcone sprawie rozpoczęcia nowego sezonu Teatru Szkolnego w Krakowie. W posiedzeniu wzięli udział z ramienia Kuratorjum kurator **Godecki** i nacz **Gałecki**, z ramienia Teatru dyr. K. Frycz, nadto członkowie Komitetu Teatru Szkolnego, który stanowią: dyr. Lewicki, jako przewodniczący, dyr. Dobrowolska, i dyr. Ippoldt, oraz profesorowie-poloniści, Balicki, Biliński, Pochmarski i Skoczylas. — Po szczegółowej dyskusji postanowiono rozpocząć nowy sezon Teatru Szkolnego w Krakowie w ciągu października **„Rozbitkami“ Bliźińskiego.** Jako następne sztuki w repertuarze Teatru Szkolnego pójdą: **Wyspiańskiego „Noc listopadowa“**, Dzieło o tak wielkiem wychowawczem znaczeniu, a przez najmłodsze pokolenie dotąd w teatrze niewidziane, oraz również z dawien dawna nie grany dramat, **Słowackiego „Złota czaszka“**. Ustalenie dalszych pozycyj Teatru Szkolnego na obecny sezon pozostawiono porozumieniu się z Kołem profesorów-polonistów w Krakowie.

Demoralizator oburzał się na zepsucie

Donosiliśmy wczoraj o aresztowaniu właściciela zakł. fotograficznego przy ul. Szewskiej **Wiktora Karasia,** za demoralizowanie nieletnich chłopców, których aresztowany zwabiał do swego zakładu. Obecnie wyszedł na jaw niezwykły szczegół, który poprzedził aresztowanie. Jak się okazało na kilka dni przed aresztowaniem Wiktor Karaś zamieścił w 10-groszówce „Wiadomości Krakowskie“ artykuł **o demoralizacji wśród młodego pokolenia**. W artykule tym podpisanym pełnym imieniem i nazwiskiem, Karaś większą część winy za ten stan rzeczy przypisuje rodzicom. W kilka dni po wydrukowaniu owego artykułu, jego autor aresztowany został **za takie właśnie sprawki, na które oburzał się na łamach „Wiadomości krakowskich“**. Wiadomość o aresztowaniu Wiktora Karasia podały wszystkie dzienniki krakowskie, za wyjątkiem pisma, w którym ukazał się ów artykuł aresztowanego.

Sport

Tenisiści węgierscy zwyciężyli Polskę 3:2

W trzecim dniu międzypaństwowego meczu tenisowego Polska Węgry rozegrano rewanżowe single. Po niespodziewanem zwycięstwie Tłoczyńskiego nad Gabrowitzem 6:3, 6:4, 6:0, Hebda przegrał również niespodziewanie z Szigetim 6:1, 3:6, = 3:6, 6:1, 6:0.

W ogólnej klasyfikacji spotkanie wygrali Węgrzy w stosunku 3:2.

—:000:—

PRZYBYŁKO (SKRA) WYGRAŁ BIEG MARATOŃSKI W WARSZAWIE. Czas zwycięzcy wynosi 2 godz. 51 min. 16 sek.

Dalsze miejsca zajęli: 2) Marynowski (WKS. Kielce) 2:58:06 sek., 3) Karczewski (Warszawianka) 3:05:09 sek. Startowało 16 zawodników. Bieg ukończyło 9.

ŚMIGŁY POKONANY WE LWOWIE. W niedzielę rozegrany został we Lwowie pierwszy mecz półfinałowy o wejście do państwowej ligi piłkarskiej w grupie wschodniej pomiędzy lwowską drużyną Czarnych a wileńskim WKS Śmigły.

Mecz wygrała drużyna lwowska w stosunku 2:0 (1:0).

KWAŚNIEWSKA została mistrzynią Polski w trójboju na zawodach we Lwowie. Wygrała ona wynikiem 206 punktów, ustanawiając nowy rekord Polski.

Drugie miejsce zajęła Batiukówna (Strzelec Lwów) 125 pkt.

SENSACYJNA PORAŻKA PODGÓRZA. Z wyników o mistrzostwo klasy A okr. Krakowskiego zasługuje na uwagę sensacyjna **przegrana eksligowego Podgórza z Nadwiślanem w stosunku 3:2.**

LOKAJSKI wygrał w Lublinie zawody o mistrzostwo Polski w pięcioboju zdobywając 3.123 pkt. przed Wieczorkiem z Wilna 2.681 pkt.

WALASIEWICZÓWNA ustanowiła w Poznaniu nowy rekord świata w biegu na 300 m. czasem 39.4 sek.

LEKKOATLECI WROCŁAWIA pokonali w Poznaniu reprezentację tego miasta w stosunku 65:47.

ŚLĄSK POLSKI zwyciężył w zawodach lekkoatletycznych zapasach Śląsk niemiecki w stosunku 19:5, zaś w podnoszeniu ciężarów w stosunku 2710:2595.

KUCHARSKI POKONAŁ NOJI. W przerwie meczu ligowego Warta—Legja odbył się bieg na 1500 m., w którym Kucharski pokonał Noji w czasie 4:07.4.

WISŁA uzyskała w Lipinach z tamtejszym Naprzodem wynik 2:2.

REGATY KRAKÓW—BIELANY—KRAKÓW. Na Wiśle pod Krakowem odbyły się wewnętrznoklubowe regaty Sokoła na trasie **Kraków—Bielany—Kraków**, wynoszącej 13 klm. Zwyciężyła **osada ósemki** pod sternikiem **Trzecińskim** w czasie **60 min. 54 sek.**

Życie gospodarcze

Taksa administracyjna w gimnazjach państwowych.

Taksa administracyjna dla uczniów państwowych gimnazjów ogólnokształcących wynosi 220 zł. dla (nowowstępujących 223 złote).

Taksa administracyjna winna być zapłacona w dwóch ratach półrocznych, zasadniczo z początkiem każdego półrocza, jednak najpóźniej do 20 listopada w I półroczu a do 20 kwietnia w II półroczu. Uczniowie, którzy w danych terminach taksy administracyjnej nie wpłacą, będą z listy uczniów skreśleni.

W wyjątkowych wypadkach mogą dyrekcje gimnazjów zezwolić na spłacenie taksy ratami miesięcznemi, najpóźniej jednak do 15 maja.

Dzieci czynnych funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych (płacą ulgową taksę administracyjną (50 proc. normalnej taksy), o ile mają ze sprawowania się postęp dobry, a w nauce postępy dostateczne i pod warunkiem, iż rodzice nie posiadają znaczniejszego majątku. Na tych samych warunkach mogą uzyskiwać częściowe lub całkowite zwolnienie od taksy dzieci rodziców niezamożnych.

Pierwszeństwo przy zwolnieniu w całości od taksy administracyjnej mają dzieci niezamożnych inwalidów wojennych, niezamożnych kawalerów orderu Virtuti Militari, oraz odznaczonych krzyżem lub medalem niepodległości i dzieci bezrobocznych pracowników umysłowych.

—ooo—

Żydowskie wykręty wekslowe,

Do jakich machinacyj uciekają się żydzi, by tylko zrobić „interes“ świadczy charakterystyczna sprawa, która rozegrała się ostatnio przed sądami warszawskimi:

Kupiec Icek Kamasznik, biorąc od dostawców towar, wręczał im weksle „in blanco“, pod pisane przez syna, o tem samem imieniu, co ojciec. Ponieważ młodzieniec w chwili podpisywania weksli nie był pełnoletni, ojciec liczył, że może odmówić zapłaty należności. Ale weksle poszły w kurs i dalsi nabywcy słyszeć nie chcieli o wykrętach. Sprawa znalazła się w sądzie. Wyrok był klęską dla pomysłowego Icka Kamasznika, gdyż sąd uznał, że wystawca weksla własnego, wydanego „in blanco“, nie może przeciwko trzeciemu nabywcy dobrej wiary zasłaniać się zarzutem, że nie był pełnoletni a data wystawienia weksli została wypisana niezgodnie z rzeczywistością znacznie później, gdy osiągnął już pełnoletność. Zarzutem takim można się zasłaniać jedynie wobec wekslobiorcy, a względem trzeciego nabywcy tylko wówczas, gdyby weksle nabył w złej wierze przed ich wypełnieniem.

Zabiegi robotników śląskich o skrócenie czasu pracy.

Na 30 września proklamowano strajk.

Robotnicy śląskiego przemysłu górniczo-hutniczego podjęli akcję w sprawie skrócenia czasu pracy do sześciu godzin dziennie, by w ten sposób stworzyć możliwości zarobkowe dla licznych rzesz bezrobotnych. Postulat **skrócenia czasu pracy o 2 godziny wysunęły górnośląskie związki zawodowe jeszcze w czerwcu b. r.**, po nieudałych jednak pertraktacjach zarówno z pracodawcami, jak i ostatnio z inspektorem pracy Klottem — zwołały na ub. niedziele do Katowic — **kongres radców zakładowych dla zastanowienia się nad poparciem odrzuconych przez przemysłowców żądań, przy pomocy akcji strajkowej.**

Górny Śląsk ugina się dziś pod ciężarem bezrobocia. Według oficjalnych obliczeń, liczba bezrobotnych na Śląsku wynosi około 100.000 osób, w rzeczywistości jednak przekracza znacznie tę cyfrę, a z rodzinami, sięga setek tysięcy. Natomiast skrócenie czasu pracy w kopalniach, hutach i fabrykach **z ośmiu godzin do sześciu godzin dziennie stworzyły wolne miejsce dla około 35.000 dziś bezrobotnych robotników.** 35.000 osób to prawie tyle, ile wynosi cały korpus wojska, a jeżeliby doliczyć do tego jeszcze dwa razy tyle żon i dzieci robotników będących na ich utrzymaniu, stałoby się jasnem, że skrócenie czasu pracy dające podstawę egzystencji dla tak wielkich mas ludności, wpłynęłoby znacznie na **złagodzenie sytuacji gospodarczej Śląska.** Dziś bowiem te 35 tys. osób żyją wyłącznie z zasiłków i jałmużny, nie mogą zdobyć się na zaspokojenie swych potrzeb życiowych i nie płacą podatków. W masach tych wzrasta nienawiść do tych ludzi, których czynią odpowiedzialnymi za swą nędzę.

W kongresie radców zakładowych, w ub. niedziele wzięły udział jedynie trzy organizacje robotnicze, a mianowicie ZZP., ZZZ. i CZG. w ogólnej liczbie 547 delegatów. Liczne komentarze wzbudziła nieobecność sen. Grajka, który jak wiadomo wybrany został senatorem, a jest jednym z przywódców enperowskich związków zawodowych. Na kongresie odczytano oświadczenie Związku Pracodawców Przemysłu Górniczo-Hutnicze go, który oświadczyli m. in. że **zagadnienie skrócenia czasu pracy nie może być załatwione na terenie Górnego Śląska ani Polski,** lecz wyłącznie na terenie międzynarodowym. Zresztą i na tym terenie (Genewa) sprawa skrócenia czasu pracy nie ruszyła z martwego punktu. Według zdania pracodawców zagadnienia tego nie da się rozwiązać w obecnej sytuacji gospodarczej (?) Pracodawcy **odrzucili więc wszelką dyskusję na ten temat.** Również główny inspektor pracy p. Klott oświadczył robotnikom, iż sprawa skrócenia czasu pracy w obecnej chwili jest nieaktualna i załatwiona być musi na innej płaszczyźnie.

W dyskusji, jaka wywiązała się na kongresie, przeważająca większość obecnych na sali delegatów wypowiedziała się **za przystąpieniem do strajku robotników, zatrudnionych w przemyśle górniczo-hutniczym. — Uchwalona rezolucja wyznacza termin na dzień 30 bm.** i poleca radcom zakładowym natychmiastowe zwołanie zebrań załogowych celem powzięcia uchwał o solidarnem poparciu akcji strajkowej. Kongres polecił związkom zawodowym wniesienie do związku pracodawców żądania podwyżki obecnych płac w górnictwie i hutnictwie a to ze względu na zaznaczający się ostatnio wzrost drożyzny wszystkich artykułów pierwszej potrzeby.

Pogłoski o zniesieniu uboju rytualnego.

W kołach, zbliżonych do giełdy mięsnej w Warszawie **rozeszły się pogłoski**, że rozporządzenie o rozwiązaniu rady giełdowej ma być podpisane w najbliższych dniach. Równocześnie mówią, że w kolach miarodajnych utrzymuje się pogląd, iż w najbliższym czasie należy znieść ubój rytualny w stolicy.

Byłoby niewątpliwie bardzo pożądanem, aby stolica podjęła i zrealizowała ten od dawna wysuwany przez całe kulturalne społeczeństwo postulat zniesienia rytualnego uboju, stanowiącego jedynie dla żydów doskonałe źródło dochodów. Czy t. zw. „miarodajne“ sfery zdobędą się na ten uznania godny krok — **można wątpić.**

Faktem jest, że na rynku mięsnym w Warszawie powstał, z całą premedytacją i precyzją zorganizowany

cichy kartel kupców żydowskich,

działający z wyraźną szkodą **konsumentów-chrześcijan.** Jedna z warszawskich ajencyj rolniczych opisuje szczegółowo te stosunki nie odbiegające zresztą od stanu, jaki pod tym względem istnieje na prowincji.

Przedewszystkiem trzeba podkreślić, że w Warszawie bydło i cielęta, tak te, które jedzą chrześcijanie, jak i te, które jedzą żydzi, są bite sposobem rytualnym, który uraga wszelkiej humanitarności.

Bicie bydła i cieląt tym sposobem pociąga za sobą **obciążenie kosztów uboju dodatkowym haraczem na rzecz Gminy Żydowskiej. Opłaty te wynosiły dawniej 13.75 zł. od sztuki bydła, 2 zł. od cielęcia i 2 zł. od barana.** W drugiej połowie 1934 r. opłaty te zostały obniżone: od bydła — na 8.75 zł., a od kwietnia br. na 4 zł., zaś od cielęcia — na 1 zł.

W 1931 r. przy uboju w Warszawie 61.487 sztuk bydła i 55.000 sztuk cieląt (baranów nie mal nie bito z powodu wygórowanych opłat rzeźnianych i rytualnych) **wpłynęło z tego tytułu do kasy Żydowskiej Gminy Wyznaniowej**

przeszło 955.000 zł.

Po obniżce opłat rytualnych i przy zmniejszonem pogłowiu bitych zwierząt wpływy te wynosiły w 1934 r. **ponad 800.000 zł., a w br.** po dalszej zniżce zapewne **przekroczą jednak 500.000 złotych.**

Z cyfr tych wynika jasno, że ten kroci haracz poważnie podraża cenę mięsa.

Ostatecznie nikt nie miałby pretensji, gdyby haracz ten, zasilający kasy Gminy Wyznaniowej Żydowskiej **płaciła ludność żydowska. Niestety tak nie jest.** Haracz ten składają żydzi **niespełna w 1/3 części, a w przeszło 2/3 płaci ludność chrześcijańska.**

Wiadomem jest przytem, że żydzi jedzą tylko przody bydła i cieląt, podczas gdy ludność chrześcijańska je głównie mięso zadnie.

Trzebaby jeszcze sprostować jedno **kłamstwo, wmówione w opinję publiczną — a nawet** na serjo traktowane przez różnych **„speców“** branży mięsnej, **jakoby mięso przednie było droższe od zadniego.** Opinji tej zadaje kłam statystyka Warszawskiej Giełdy Mięsnej, która stwierdza, że jest **zupełnie odwrotnie.** Jakkolwiek bowiem w przedniej części znajdują się niektóre gatunki mięsa droższe, aniżeli w zadniej — to jednak są one ilościowo bardzo nieliczne, natomiast poza tą wyborową częścią, **większość przodu jest znacznie tańsza od przeciętnej ceny części tylnych i suma, osiągnięta ze sprzedaży tej samej ilości mięsa, jest za mięso tylnie wyższa, aniżeli za mięso przednie. Fakt ten**

rozwiewa legendę taniości mięsa zadniego, spożywanego przez chrześcijan i tem samem przekreśla wszelkie rzekome dobrodziejstwa uboju rytualnego dla ludności chrześcijańskiej.

Z faktów powyższych można wyciągnąć jeden wniosek: **rytualny ubój bydła jest**

pompą, wysysającą z ludności chrześcijańskiej haracz,

idący w krocie tysięcy na rzecz Wyznaniowej Gminy Żydowskiej, a żydzi, broniąc uboju rytualnego, nie tyle bronią zasad swojej wiary, ile tłustych dochodów.

Wszelkim defetystom, trzęsącym się ze strachu przed obawą jakichś wielkich „wstrząsów gospodarczych“ w razie zniesienia w stolicy uboju rytualnego, podajemy przykład wzięty z życia. Oto jeden z komisarzy rządowych wbrew krakaniom różnych usłużnych doradców **zlikwidował w Jaśle** (wojew. krakowskie) **rytualny ubój.** Oczywiście przez kilka tygodni panował niebywały rejwach, hałas, rwetes i gwałt, sypały się memorjały i skargi, ale to **nie zmieniło stanu rzeczy.** Za to w jakiś czas później zaczęli pierwsi żydzi przywozić do rzeźni w Jaśle bydło do uboju z dalekiej okolicy — nawet z Tarnowa. Jest to wskazówka, że niema powodu obawiać się „rewolucji“ w razie zniesienia uboju rytualnego w Polsce.

Dodać należy nawiasem, że nawet wspomniana, nieznaczna stosunkowo obniżka kosztów uboju rytualnego wywołała ze strony gmin żydowskich gwałtowne sprzeciwy. Oczywiście nie są one zadowolone ze zmniejszenia ich dochodów, ściąganych z ludności chrześcijańskiej. Ostatnio odbył się we Lwowie zjazd delegatów

15-u małopolskich gmin żydowskich,

m. in. z udziałem Krakowa, na którym protestowano przeciw obniżce opłat za ubój rytualny jako... „godzącej w podstawy bytu gmin żydowskich“. W jednej z rezolucyj zjazd ten apeluje do ministerstwa wyznań —

„jako najwyższej władzy nadzorczej, by **do czasu zapoznania się ze stanowiskiem Gmin Żydowskich wpłynęło na czynniki administracyjne i władze samorządowe w kierunku uwolnienia Gmin Żydowskich od przymusu wykupna świadectw przemysłowych i płacenia podatków z uboju i prowadzenia łaźni rytualnych, jako podstawowych obowiązków rytualnych gmin wobec ludności żydowskiej**“.

Gminy żydowskie zatem, ciągnąc dochody z opłat, przerzucanych następnie na ludność chrześcijańską, żądają jeszcze od władz specjalnych ustępstw i koncesyj.

Groźna i nieznana choroba zawodowa

Interesujące światło na sprawę rozpowszechnienia gruźlicy wśród ludności robotniczej, rzucają statystyki angielskie. Według nich gruźlica szczególnie ostro atakuje te zawody, w których robotnicy narażeni są na **działanie pyłu kwarcowego** (piasku). Przeciętna umieralność ludności robotniczej w Anglji na gruźlicę wynosi 21 osób na 10.000 żyjących. Natomiast umieralność w zawodach narażonych na pył piaskowy przedstawia się jak następuje: Zatrudnieni przy lupaniu kwarcytu 223, górnicy w kopalniach cyny 173, szlifierze metali 152, kamieniarze 137, górnicy w australijskich kopalniach złota 127, robotnicy przemysłu granitowego 57.

Widać z tego, jak duży wpływ na rozpowszechnienie gruźlicy wywiera **praca w pyle kwarcowym.** Podobne stosunki wykazują statystyki niemieckie.

Pył piaskowy, jak wykazują badania ostatnich lat, sam nie wywołuje gruźlicy, lecz **chorobę zwaną krzemicą, która do niedawna była zupełnie nieznana. Dopiero na podłożu krzemicy rozwija się gruźlica.** Ale i sama krzemica jest chorobą bardzo ciężką, gdyż może bez infekcji gruźliczej, sama przez się doprowadzić do śmierci.

Mechanizm powstawania krzemicy jest bardzo ciekawy. Płuca robotnika chorego na krzemicę **są stwardniałe,** impregnowane pyłem kwarcowym, który osadził się powoli na tkance płucnej i spowodował patologiczny przerost niektórych jej elementów. Obok tego jak udało się ostatnio stwierdzić, że pył kwarcowy ulega częściowo rozpuszczeniu w płucach i dostaje się do krwi i odległych **nierąz narządów,** pod postacią kwasu krzemowego. Mamy tu więc do czynienia z działalnością szkodliwą kwarcu w sposób chemiczny. Jest to o tyle ciekawe, że w chemji laboratoryjnej **rozpuszczenie kwarcu należy do najtrudniejszych reakcyj,** podczas gdy organizm ludzki przeprowadza z łatwością w swem „laboratorjum“ ten trudny proces chemiczny.

W miarę doskonalenia metod rozpoznawczych, nieznana dawniej krzemica, **staje się chorobą coraz bardziej rozpowszechnioną.** Przeciwko niej mobilizuje się w państwach przemysłowych poważne środki. W Niemczech np. i w Anglji podlega ona odszkodowaniu, jako choroba zawodowa. Obok tego w zakładach przemysłowych, w których występuje niebezpieczeństwo pyłu piaskowego, prowadzi się energiczną akcję zapobiegawczą. Polega ona z jednej strony **na zwalczaniu pyłu,** z drugiej zaś na doborze robotników najbardziej odpornych na działanie pyłu kwarcowego i na okresowej kontroli stanu ich zdrowia. Stosuje się i inne środki ochronne, jak maski przeciwpyłne przy pracy, aparaty dostarczające robotnikowi, pracującemu w atmosferze zapylonej, świeżego powietrza itp.

Jest rzeczą charakterystyczną, że **krzemica w Polsce, według istniejącej statystyki zgłoszeń chorób zawodowych prawie nie istnieje. Nie dla tego jednak, iżby jej nie było, tylko że nie zostaje ona należycie rozpoznana.** Jej ofiary znajdują się w innych rubrykach śmiertelności. Wskutek tego nie prowadzi się racjonalnej akcji zapobiegawczej w przemyśle i groźna choroba zawodowa szerzy się bezkarnie.

—oo—

Jubileusz wzorowej składnicy spółdzielczej.

Składnica kółek rolniczych w Jaśle obchodzi obecnie 25-lecie działalności. W sprawozdaniu wydanem z okazji tego jubileuszu znajdujemy wiele szczegółów **chlubnie świadczących o rozwoju tej niezmiernie pożytecznej placówki spółdzielczej.** Warto poświęcić jej bliższą uwagę i przeglądnąć tych kilkadziesiąt stron sprawozdania tembardziej, że rzadko niestety zdarza się sposobność, by z terenu spółdzielczości polskiej, przechodzącej od szeregu lat ciężkie terminy, można była zanotować jakieś naprawdę pomyślne i budzące otuchę fakty. Składnica jasielska, trzecia z rzędu na terenie ziem Małopolski, zaczęła pracę w roku 1909 mając kapitału udziałowego **niespełna 10 tys. koron i zaledwie 109 członków,** ale za to dzielnych ludzi z profesorami Stanisławem Pająkiem i Sebastjanem Drożdżem na czele. Przestrzeganie **apolitycznego charakteru spółdzielni,** oraz zasady podziału zysków **według stopnia korzystania z usług przedsiębiorstwa,** wreszcie dostosowanie cen do **poziomu rynku miejscowego, zapewniły jej poparcie członków jak i nieczłonków, dzięki czemu,** w okresie 24 lat mogła ta spółdzielnia wypłacić członkom zgórą 70 tys. zł. tytułem premij oraz ocalić — mimo dewaluacyj — fundusze udziałowe i zapasowe. Składnica jasielska przetrwała zwycięsko **trudny moment likwidacji Związku Ekonomicznego Spółdzielni Kółek rolniczych w Krakowie,** który to związek był centralą składnic małopolskich. Założono w jego miejsce **Ajencję Handlową Składnic** z siedzibą w Jaśle i pod kierownictwem ludzi, zasłużonych już w jasielskiej składnicy. Instytucja ta istniejąca dziś we Lwowie pod nazwą „Związku

Handl. Spółdzielni Składnic i Sklepów kółek rolniczych“ skupia obecnie **przeszło 80 spółdzielni małopolskich** i jest pierwszą co do siły centralą spółdzielczą w Małopolsce.

Wracając do **składnicy** jasielskiej trzeba stwierdzić, iż pod koniec roku ubiegłego liczyła ona przeszło 180 członków, 68 i pół tys. zł. kapitału udziałowego, 200 tys. funduszu rezerwowego i zanotowała przeszło miljon 100 tys. zł. utargu rocznego. Prowadzi ona 7 miejsc sprzedaży w Jaśle i 9 sklepów filjalnych na prowincji, ponadto trzy **własne wytwórnie:** pieczywa, wędlin i odzieży — spełniające znakomicie swe zadania. Zaufanie, jakiem cieszy się ta ważna placówka gospodarcza — nietylko wśród miejscowego społeczeństwa, jest zaszczytną nagrodą dla tych, którzy ją prowadzą.

Samoobrona pracowników.

Warszawa, 23. 9. (Telef.). Centralna **Rada Pracownicza** postanowiła poczynić odpowiednie kroki dla **uzyskania posłuchania u ministra skarbu p. Zawadzkiego** w sprawie projektowanej obniżki płac.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół paraf. w Tarnowie.

W ub. niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy kościół parafalny w Tarnowie. Aktu poświęcenia dokonał **ks. biskup Lisowski** w asystencji ks. biskupa sufragana Komara, oraz członków kapituły. Na uroczystość przybył w imieniu p. wojewody krak. naczelnik **Małaszyński** wraz z radcą Stańkowskim i inż. Machem. Starosta powiatowy tarnowski **M. Lisowski**, Komendant garnizonu, prezes Sądu okr. wiceprezydent m. Tarnowa. projektodawca szambelan papieski **inż. W. Jachimowicz**, p. Ksawery Bogusz, prezes akcji katolickiej, i licznie zebrani wierni z Tarnowa i Rzędziny.

Wzrost zachmurzenia.

Warszawa, (PAT). Przewidywany **przebieg** pogody do południa dnia 24 bm.: Polesie Wołyń, Podole, Pokucie i Małopolska wscodnia **wzrost zachmurzenia, aż do deszczów i lekka skłonność do burz.** Nieco **chłodniej.** Słabe wiatry południowo zachodnie i zacbodnie. Pozostałe dzielnice: **zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne deszcze.**

W SPRAWIE MIĘSA DLA GDAŃSKA.

Warszawa, 23. 9. (Telef.). Przedłużona została umowa polskich **eksporterów rolnych z Gdańskiem w sprawie zaopatrywania Gdańska** w **mięso.** Gdańszczanie zastrzegli sobie **regulowanie cen co pewien czas** w zależności od konjunktury na rynku mięsnym.

———•———

Warszawa, 23. 9. (Telef.). W końcu września przybędzie do Warszawy generalny dyrektor kolei Rzeszy **Dorpmueller.** Będzie to rewizyta wiceministra Bobkowskiego. Pobyt p. Dorpmuellera będzie wyzyskany **dla omówienia likwidacji należności polskich** za niemiecki tranzyt kolejowy przez Pomorze.

Warszawa, 23. 9. (Telef.). Zastępcą szefa protokołu dyplomatycznego w Min. Spraw Zagr. p. **Przeździecki** wyjechał na dłuższy urlop zagranicę i zdaje się, **nie wróci już na zajmowane stanowisko.** P. Przeździecki postanowił poświęcić się **studjom nad historją dyplomacji polskiej** i wyzyska pobyt zagranicą dla wykorzystania materjałów naukowych.

HITLERYZM W AUSTRJI.

Wiedeń (PAT). Policja wykryła **potajemny skład broni**, zawierający szereg **karabinów maszynowych** oraz radjową **stację nadawczą.** Wykryto ponadto **centralę propagandy narodowo-socjalistycznej,** której komórki rozrzucone były po calem mieście. Aresztowano wielu narodowych socjalistów.

———00000———

Na odcinku wyborczym.

Nominacje do Senatu.

Warszawa (PAT). W poniedziałek dn. 23-go września szef kancelarji cywilnej P. Prezydenta Rzplitej i doręczył generalnemu komisarzowi wyborczemu **zarządzenie P. Prezydenta** z tejże daty, którem to zarzadzeniem P. Prezydent **powołał na senatorów** następujące osoby:

1) Karola Algajera, ślusarza. w Łodzi. 2) Zygmunta Beczkowicza. posła R. P. w Rydze. 3) Adolfa Bnińskiego, ziemianina. 4) Dr. Emila Bobrowskiego. lekarza w Krakowie. 5) Lud. Ewerta. przemysłowca. 6) Dr. Reginę Fleszarową, urzędniczkę. w Warszawie. 7) Kaz. Fudakowskiego. rolnika w Krasnogrodzie. 8) Er. Hasbacha, ziemianina, 9) Ant. Horbaczewskiego, adwokata. w Czortkowie. 10) Woj. Jastrzębowskiego, w Warszawie; 11) Tad. Karszo-Siedlewskiego, przemysłowca: 12) H. Kaweckiego. podsekr. stanu: 13) J. Kratowską. nauczycielkę w Ciechanowie; 14) St. Kudelską(urzędniczkę, 15) Zd. Lubomirskiego. lat 70, ziemianina: 16) Lud. Maciejewskiego. urzęd. pryw. w Katowicach: 17) Maks. Malinowskiego. dziennikarza. 18) Bol. Miklaszewskiego, profesora: 19) Inż. Jul. Pawlikowskiego. ekonomistę. we Lwowie.

20) Petrażyckiego. prawnika, — 21) W. Rostworowskiego. publicystę, 22) J. Rudowskiego, rolnika. 23) Dr. M. Schorra. rabina, 24) A. Serożyńskiego, rolnika, 25) W. Sieroszewskiego, literata. 26) A. Śliwińskiego, historyka. 27) W. Świętosławskiego. profesora, 28) K. Świtalskiego. b. marsz.. 29) Jankiela Trockenheima. kupca w Warszawie. 30) R. Wiesnera. inżyniera. w Bielsku. 31) J. Wołoszynowskiego. działacza społ. w Łucku. 32) Dr. St. Wróblewskiego. profesora w Krakowie.

Prof. Bartel nie przyjął mandatu.

Warszawa, 23 września (Telef.). Profesor **Kazimierz Bartel przybył wczoraj do Warszawy, by osobiście uzasadnić motywy, które go skłoniły do nieprzyjęcia proponowanego mu mandatu senatorskiego z nominacji.**

Czy będą protesty wyborcze?

Warszawa, 23. 9. (Telef.). Z początkiem października przesłane będą do ogłoszenia w wojewódzkich dziennikach urzędowych **protesty przeciwko wyborom do Sejmu i Senatu.** Po ukazaniu się tych obwieszczeń skargi będą wystawione przez okręgowe komisje **dla wglądu wyborców na przeciąg 7 dni.** Zainteresowani będą mogli wnosić **sprzeciwy przeciwko zgłoszonym protestom.** Okręgowe komisje wyborcze zostaną zlikwidowane najdalej 8 października.

———00000———

Litwa przeciw intrygom niemieckim.

Paryż, (PAT) Havas ogłasza depeszę z Rygi, według której **rząd litewski już od kilku miesięcy nosił się z zamiarem wystąpienia do Ligi Narodów ze skargą na postępowanie Niemiec.** Ze względu na obecne położenie międzynarodowe Litwa postanowiła uczynić demarche **bardziej ścisłą tylko u sygnatarjuszy konwencji** kłajpedzkiej. Min **Lozarajtis** dokonał demarche w Genewie u ministrów spraw zagranicznych państw zainteresowanych, wręczając im notę o mieszaniu się **Niemiec do spraw kłajpedzkich** i o środkach używanych przez Rzeszę.

———00———

Znowu przesilenie gabinetowe w Hiszpanji.

Madryt, 23. września (PAT). Prez. **Zamora** polecił tworzenie nowego rządu **Santiagio Alba.** Nowy rząd ma być wyrazem **koncentracji sił o tendencjach narodowych.** Pierwszem zadaniem jego będzie kontynuowanie dzieła odbudowy **finansowej.** Prez. **Zamora** uważa, iż w obecnej międzynar. i wewn. sytuacji **nie należy zarządzać w najbliższej przyszłości wyborów.** Natomiast pragnąłby, by w nowym rządzie były reprezentowane **wszystkie stronnictwa,** z wyjątkiem monarchistów, lewego skrzydła socjalistów, komunistów i anarchistów.

Madryt (PAT). Na temat **przesilenia rządowego** panuje nadal przekonanie, że utworzenie rządu, odpowiadającego życzeniom prez. Zamory, tj. **rządu szerokiej koncentracji,** będzie bardzo trudne, ponieważ **Gil Robles,** przyjmując w zasadzie współpacę **z Albą zaznaczył,** iż program nowego gabinetu **powinien przewidywać refomę konstytucji.** Natomiast republikanie lewicowi sprzeciwiają się tej rewizji.

———:000:———

Olbrzymi strajk węglowy w Ameryce

Pittsburg, (Stan Pensylwanja) (PAT). — Dziś o północy **we wszystkich kopalniach węgla w Pensylwanji i zachodniej Virginji proklamowano strajk,** który objął 250 tys. górników.

Waszyngton (PAT). Dziś rozpoczął się **w 22 Stanach strajk górników, obejmujący 450 tys. ludzi.** Zastępca sekretarza pracy **Macgrady** konferował do godziny 3.30 nad ranem z przedstawicielami przedsiębiorców i górników **w nadziei osiągnięcia porozumienia** jednakże rozkaz do przystąpienia do strajku **został ogłoszony.** Spodziewają się tu że prez. **Roosevelt,** który jest w drodze do Waszyngtonu, będzie dziś jeszcze interwenjował.

Sowiety przywróciły burżuazyjne stopnie wojskowe.

Nadawać będą nawet tytuł marszałka.

Moskwa (PAT.). Jak podaje agencja **Tass,** centralny **komitet wykonawczy i rada komisarzy ludowych** Z. S. R. R. ogłosiła **dekret o stopniach wojskowych** dowódców armji o zatwierdzeniu **statutu służbowego dowódców.** Hasło partji: **„kadry decydują o wszystkiem“** w zastosowaniu do armji czerwonej oznacza przedewszystkiem stworzenie warunków. gwarantujących późniejszy rozwój i udoskonalenie kadr oraz ich dowódców. Szczególnie odpowiedzialne zadania **w dziedzinie wyszkolenia i wychowania mas żołnierzy** armji czerwonej, jakie spadają na ogół dowódców, jak również **kierownicze role dowódców w walce, wymagają ustanowienia stopni wojskowych,** wyrażających dokładnie kwalifikacje wojskowe i specjalne każdego dowódcy, jego **stan i zasługi,** jego **władzę i autorytet** w charakterze komendanta armji czerwonej. Centralny komitet wykonawczy i rada komisarzy zdecydowały **ustanowić stopnie wojskowe** dowódców armji czerwonej, a mianowicie dla dowódców **wojsk lądowych i powietrznych** stopień porucznika, nadporucznika. kapitana, majora, pułkownika, dowódcy brygady, dowódcy dywizji, dowódcy korpusu armji, dowódcy armji **drugiej klasy** i dowódcy armji pierwszej **klasy.** Dla dowódców **marynarki:** porucznika, nadporucznika. kapitana-porucznika, kapitana trzeciej klasy, kapitana drugiej, kapitana pierwszej klasy, generała marynarki drugiej klasy, generała marynarki pierwszej klasy, generała floty drugiej klasy i generała floty pierwszej klasy. Wprowadzono również nowe stopnie dla dowódców **innych rodzajów broni.** Ustanawia się też stopień **marszałka** Z. S. R. R. nadawany przez centralny komitet wykonawczy personalnie wyższym dowódcom **za wyjątkowe zasługi.**

Osobne zarządzenia rady komisarzy ludowych postanawiają. że sztab armji czerwonej nosić będzie odtąd nazwę **sztabu generalnego armji** czerwonej.

BĘDĄ TAKŻE ODZNACZENIA.

Moskwa (PAT.). Kom, **Woroszyłow** ogłosił rozkaz. omawiający zakończone przed kilku dniami **manewry wojskowe w okręgu kijowskim.** Rozkaz podkreśla szczególnie udział w manewrach oddziałów **lotniczych i wyraża uznanie** dowódcy wojsk okręgu kijowskiego i wszystkim uczestnikom ćwiczeń. polecając przygotowanie **listy osób,** które szczególnie **wyróżniły się** podczas manewrów.

W SPRAWIE ULG NA KOLEI.

Warszawa, 23. 9. (Telef.). Organizacje urzędnicze podjęły starania, by **ulgi kolejowe dla urzędników państwowych** zostały ustalone na poziomie 50 proc. obowiązującej taryfy osobowej. **Obecsa zniżka wynosi 33 proc. taryfy normalsej.** Żądania urzędnicze **nie mają widoków na uwzględnienie** wobec rewizji taryfy osobowej na kolejach. Władze kolejowe stanęły na stanowisku, że urzędnicy państyowi należą do kategorji osób o zapewnionych dochodach. które według wskażsika cen kształtują się **stosunkowo lepiej,** niż dla innych warstw społecznych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. 23. 9. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 89.75; Holandja 359.45: Londyn 26.15; Nowy Jork 5.31; Paryż 35. Praga 21.93; Szwajcarja 172.70; Sztokholm 134.90; Berlin 213.50. Obroty dewizami większe niż średnie, tesdencja niejednolita. Dolar prywatnie 5.34; rubel złoty 4.74; dolar złoty 9.05: marka niemiecka 156; funt szterlisgów 26.15. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie utrzymana. obroty akcjami minimalne. Dillonowska 90; Warszawy 69.50.

Papiery procentowe: Budowlana 40 60; stabilizacyjna 63: premjowa dolarowa 51.25. koswersyjna 68.75; dolarowa 80.25; listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 92; Lilpop 8.50.

Gdy konia kują...

Bukareszt (PAT). Prasa omawiając **możliwości zamknięcia dróg morskich:** Gibraltaru, Suezu. Dardaneli oraz uniemożliwienia w ten sposób **przewozu nafty do Włoch,** twierdzi, iż Włochom pozostaje jedynie zakupienie nafty rumuńskiej. Jak twierdzi prasa, było to już **tematem rozmów pomiędzy rządem rumuńskim a włoskim.** W związku z powyższem korespondent genewski **„Curentula“,** który pozostaje w bliskim kontakcie z min. **Titulescu** donosi z oburzeniem. iż Anglja stara się skłonić Rumunję do **odmówienia sprzedaży nafty Włochom.** Dziennik uważa. iż Rumunja mogłaby wyrazić na to swoją zgodę, jedynie pod warunkiem, iż **W. Brytanja zakupi** całą rezerwę nafty rumuńskiej.

„Nigdy — raczej zginiemy“

Warszawa, 23 września, (Telef.). Z Genewy donoszą: Delegat abisyński min. **Havariate** oświadczając, że Abisynja ustosunkuje się pozytywnie do propozycyj Komitetu Pięciu, że **żądania Włoch zmierzają do roztoczenia nad Abisynją kontroli, następnie do rozbrojenia Abisynji,** wkońcu do **podziału Abisynji** i oddanie lwiej części w posiadanie Włoch. **Nie uważam nawet za stosowne** — mówił Havariate — **komunikować memu cesarzowi tych żądań.** Wiem. że cały naród odpowie jednogłośnie: **Nigdy, — raczej zginiemy!**

SEKR. MORGENTHAU W EUROPIE.

Lizbona (PAT.). Przybył tu amerykański sekretarz skarbu **Morgenthau.** Z polecenia rządu Stanów Zjednoczonych odwiedzi on szereg państw europejskich.

AGATA CHRISTIE 47

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

— Korespondencje i przesyłki tu się składa, poczem pielęgniarki zanoszą je do chorych.

— Czy pamiętasz o której godzinie doręczono tę paczkę?

— Około pół do szóstej a może trochę później. Wczoraj ruch był wielki, przynoszono wciąż paczki i kwiaty dla pacjentów.

— Dziękuję. Teraz chodźmy pomówić z pielęgniarką, która paczkę zaniosła.

Była nią praktykantka, osoba mała i ruchliwa. Przypominała sobie, że odniosła paczkę o godzinie szóstej, gdy obejmowała dyżur.

— O szóstej... — mruknął Poirot. — W takim razie przesyłka leżała w przedsionku na stole około dwudziestu minut.

— Jakto?

— Nic. Proszę mówić dalej. Czy pani sama odniosła paczkę pannie Buckley?

— Tak. Były dla niej jeszcze inne rzeczy. To pudło, kwiaty, groszki pachnące od państwa Croftów, o ile mi się zdaje. Odniosłam to wszystko razem. Między innemi paczkę nadesłaną pocztą i co ciekawego, było to takie samo pudło czekoladek „Fullera“.

— Co? Drugie pudło?

— Tak, dziwnym trafem. Panna Buckley otwarła naraz obydwa i zawołała: — „Czemuż nie wolno mi ich skosztować“! — Bilet pański załączono do jednego z pudełek. Panna Buckley, obawiając się tego, które nie zawierało wskazówki kto je wysłał. Czyż to wszystko nie podobne do powieści Edgara Wallace'a?

Poirot przerwał tok wymowy panny.

— Które z tych dwóch pudełek przyszło pocztą? Czy to, które rzekomo pochodziło odemnie, czy tamto?

— Przyznaję, że nie pamiętam. Może pójść spytać się panny Buckley?

— Owszem, proszę pani.

Pielęgniarka wróciła zadyszana, aby nam powiedzieć, że panna Buckley również nie pamięta. Rozpakowała obie przesyłki odrazu przed otwarciem pudełek, jednak, zdaje jej się, że paczka wysłana przez pana nie miała stampili pocztowej.

— Sapristi! — zawołał Poirot na ulicy. Czy nie można dać dokładnej informacji? Ludzie są zawsze pewni siebie w powieściach kryminalnych, w życiu bywa inaczej. Ja, we własnej osobie, czy zawsze dałbym głowę za to, co powiadam. Nie ! nie!

— Lazarus... zacząłem

— A co, jaka niespodzianka!

— Zamierzasz powiedzieć mu o tem?

— Naturalnie. Ciekaw jest jak zareaguje. A propos gdybyśmy tak nieco przesadzili stan naszej pacjentki? Powiedzmy, że jej życiu grozi niebezpieczeństwo. Rozumiesz dlaczego? Tak, widzę po twej minie żeś pojął mą taktykę. Doprawdy, możnaby cię wziąć za organizatora obrzędów pogrzebowych. Doskonale!

Poirot zwrócił się wprost do niego:

— Panie Lazarusie, wczoraj wieczór zostawił pan dla panny Nick w lecznicy pudło czekoladek, prawda? — zaczął bez żadnego wstępu.

— Owszem, — przytaknął nieco zdziwiony Lazarus.

— Miła jest ta pamięć...

— Właściwie to Freda pani Rice, poleciła mi dostawić ten pakiet...

— A, tak?

— Zawiozłem go swym autem.

— Rozumiem.

Po krótkiej pauzie Poirot ciągnął dalej:

— Czy pan wie, gdzie jest obecnie pani Rice?

Rzeczywiście Freda piła tam herbatę. Zdawała się zmieszana naszym widokiem.

Co słyszę, Nick podobno chora?

— Sprawa przedstawia się bardzo tajemniczo. Czy pani posłała jej wczoraj pudełko czekoladek?

— Owszem, posłałam czekoladki na jej wyraźne życzenie.

— Jakto na jej życzenie?

— Właśnie.

— Nie wolno jej było przyjmować nikogo jakże więc mogła pani ją widzieć?

— To też jej nie widziałam, telefonowała do mnie.

— No, no i cóż powiedziała pani?

— Abym jej przysłała kilka czekoladek Fullera.

— Jakiż wydał się pani jej głos, słaby?

— Wcale nie. Lecz z początku trudno mi było rozpoznać dźwięk jej głosu.

— Dopóki nie powiedziała pani swego imienia?

— Tak jest.

— Czy pani całkiem pewna, że to pani przyjaciółka mówiła?...

Fryderyka zdawała się zdumiona.

— Ależ... tak... Któż mógłby ją...:

— Postawiła pani zajmujące pytanie.

— Pan nie chce powiedzieć...

— Czy pani gotowa przysiądz, że słyszała głos swej przyjaciółki?

— Nie. — odparła Freda. — Głos jej był zanadto zmieniony. Przypisałam ten szczegół aparatowi, albo też chorobie...

— Czyby pani poznała głos swej przyjaciółki, gdyby nie była powiedziała swego imienia?

— Nie sądzę. Ale któż to był, panie Poirot, któż to był?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie Rewiru XII.

ul. Zyblikiewicza Nr. 10.

Sygnatura: XII. Km. 1852/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru XII. mający kancelarję w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 10, na podstawie art. 509 i 524 Kod. handl. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27. września 1935 r. o godz. 12—14 w Krakowie-Podgórzu, ul. Przemysłowa Nr. 13, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Józefa Sendera właściciela hurtowni futer w Krakowie, Krakowska 5, składających się z 4.540 skórek króliczych na rzecz Firmy Przemysł Futrzany Dr. Inż. Steinhausa i Stempla S-ki, w Krakowie, celem ściągnięcia kwoty zł. 15.487.05.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 19. września 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru XII.

Juljusz Goldberg.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.